

Szemuel B

2 Księga Samuela

1. A po śmierci Saula, gdy Dawid wrócił po rozgromieniu Amalekitów i zabawił przez dwa dni w Cyklag, stało się, ² że oto trzeciego dnia z obozu Saula przybył człowiek, mający rozdarte szaty i proch na swojej głowie. A kiedy przybył do Dawida, rzucił się na ziemię i się ukorzył. ³ Zaś Dawid go zapytał: Skąd przybywasz? Zatem mu odpowiedział: Uszedłem z izraelskiego obozu. ⁴ Potem Dawid go spytał: Jak stała sprawa? Odpowiedz mi. Zatem odpowiedział: Lud pierzchnął z boju; dużo też z ludu padło i zginęło; także zginęli: Saul i jego syn Jonatan. ⁵ Wtedy Dawid spytał młodzieńca, który mu przyniósł te wieści: Skąd ci wiadomo, że zginął Saul i jego syn Jonatan? ⁶ A młodzieniec, który mu przyniósł tę wieść, odpowiedział: Zupełnie przypadkowo znalazłem się na górze Gilboa; a oto stał Saul, oparty na swojej włóczni, podczas gdy wozy i jeźdźcy już go dosięgali. ⁷ Wtedy się obejrzał, a gdy mnie spostrzegł, to mnie wezwał. Zatem powiedziałem: Oto jestem! ⁸ I mnie zapytał: Ktoś ty? Więc mu odpowiedziałem: Jestem Amalekitą. ⁹ Wtedy do mnie powiedział: Stań przy mnie i mnie dobij, bo chwycił mnie kurcz, a we mnie **jest** jeszcze moje życie. ¹⁰ Zatem stanąłem przy nim i go dobiłem; wiedziałem, że nie odżyje po takim ciosie. Potem zabrałem diadem, który miał na swej głowie oraz łańcuch z jego ramienia, i przynoszę je memu panu. ¹¹ Więc Dawid pochwyił swoje szaty i je rozdarł, jak również wszyscy mężowie, co przy nim byli. ¹² Także zawodzili płacząc i poszcząc aż do wieczora, po Saulu, po jego synu Jonatanie, oraz z powodu ludu WIEKUISTEGO, domu Izraela, że polegli od miecza. ¹³ Potem Dawid zapytał młodzieńca, który mu przyniósł te wieści: Skąd jesteś? A odpowiedział: Jestem synem amalekického przybysza. ¹⁴ Zatem Dawid do niego powiedział: Jak się nie bałeś podnieść swej ręki, by ugodzić pomazańca WIEKUISTEGO? ¹⁵ Potem Dawid zawołał jednego z młodych ludzi i powiedział: Zbliź się! Pchnij go! Więc ugodził go tak, że zginął. ¹⁶ Zaś Dawid do niego zawołał: Twoja krew na twą głowę! Bo twoje własne usta świadczyły słowem przeciw tobie: To ja zabiłem pomazańca WIEKUISTEGO! ¹⁷ I Dawid wyśpiewał żałobną pieśń po Saulu oraz po jego synu Jonatanie; ¹⁸ polecając, aby uczono jej synów Judy, **co napinają** łuk *. Oto ona, spisana w Księdze Prawych: ¹⁹ O, ozdobo Izraela! Jak ległeś na twych wyżynach! Jakże padli mocarze! ²⁰ Nie głoscie o tym w Gat, nie zwiastujcie po ulicach Aszkalonu, aby się nie cieszyły córki Pelisztinów, by się **przypadkiem** nie radowały córki nieobrzezańców! ²¹ Góry Gilboa! * Niech rosa, ani deszcz was nie zwilży; was, pola obfite w dary! Bowiem tam została porzucona tarcza mocarzy, tarcza Saula, jak gdyby nie pomazana olejem. ²² Bez krwi poległych, bez obfitości * rycerzy, nie cofała się strzała Jonatana, ani miecz Saula daremnie nie wracał. ²³ Saul i Jonatan – umiłowani i wdzięczni za życia, nie zostali także rozłączeni w swojej śmierci; oni - szybsi niż orły, dzielniejsi niż lwy! ²⁴ O, córko izraelskie! Płaczcie za Saulem, który was przyodziewał w wytworny szkarłat oraz przynosił złote klejnoty na wasze szaty! ²⁵ Jakże legli mocarze pośród boju – Jonatan zabity na twych wyżynach! ²⁶ Żal mi ciebie, bracie mój Jonatanie, byłeś mi bardzo rozkosznym! Twoja miłość była mi

cudowniejszą od miłości niewiast! ²⁷ Jakże legli mocarze, poginęły wojenne rynsztunki!

***1,18** inni: aby uczono pieśni o łuku synów Judy (gdyż Jonatan był znakomitym łucznikiem)

***1,21 S** Góry śmierci!

***1,22** także: **tłuszczu; C** huku

2. Potem stało się, że Dawid radził się WIEKUISTEGO, mówiąc: Mam wyruszyć do jednego z miast judzkich? A WIEKUISTY mu odpowiedział: Wyrusz. Zaś gdy Dawid dalej się zapytał: Dokąd mam wyruszyć? Odpowiedział: Do Hebronu. ² Tak Dawid tam wyruszył, wraz z dwiema swoimi żonami: Achinoamą z Jezreel i Abigalią, **byłą** żoną Nabala. ³ Dawid sprowadził także swoich ludzi, którzy mu towarzyszyli, każdego ze swą rodziną, i zamieszkali w **okolicznych** miastach Hebronu *. ⁴ Potem przybyli mężowie **z** Judy i tam namaścili Dawida na króla nad domem judzkim. A kiedy doniesiono Dawidowi, że ci, co pochowali Saula, to byli mieszkańcy Jabesz w Gileadzie, ⁵ Dawid wyprawił posłów do mieszkańców Jabesz w Gileadzie i kazał im oświadczyć: Bądźcie błogosławieni od WIEKUISTEGO, wy, którzy okazaliście miłosierdzie waszemu panu, Saulowi i go pochowaliście! ⁶ Tak też niech WIEKUISTY okaże i wam trwałe miłosierdzie; ale i ja pragnę wam świadczyć dobro, ponieważ spełniliście ten czyn. ⁷ Niech się wzmacniają wasze ręce oraz okażcie się dzielnymi mężami. Bowiem Saul, wasz pan, umarł; zaś ci z domu Judy, mnie namaścili na króla nad sobą.

⁸ Jednak Abner, syn Nera, wódz wojsk Saula, zabrał Isboseta, syna Saula i przeprowadził go do Machnaim, ⁹ po czym ogłosił go królem nad Gileadem, nad Aszurytami, nad Jezreelem, Efraimem, Benjaminem oraz nad całym Israelem. ¹⁰ Isboset, syn Saula, miał czterdzieści lat, gdy zaczął panować nad Israelem; a panował dwa lata; przy Dawidzie został tylko dom Judy. ¹¹ A liczba dni w których Dawid, w Hebronie, panował nad domem Judy wynosiła siedem lat i sześć miesięcy.

¹² I wyruszył Abner, syn Nera, a także słudzy Isboseta, syna Saula, z Machnaim do Gibeonu. ¹³ Wyruszył również Joab, syn Ceruji *, wraz ze sługami Dawida, i wspólnie się zetknęli nad gibeońskim stawem. Jedni usadowili się po jednej, a drudzy po przeciwnej stronie stawu. ¹⁴ Zatem Abner zawołał do Joaba: Niech wystąpią młodzieńcy i poigrają przed nami! A Joab odpowiedział: Niech wystąpią! ¹⁵ Więc wstali i skrzyżowali się w liczbie: Dwunastu Binjamińczyków ze strony Isboseta, syna Saula; i dwunastu ze sług Dawida. ¹⁶ Każdy uchwycił swojego przeciwnika za głowę i utopił mu w boku swój nóż; tak, że razem polegli. Zatem nazwano to miejsce, co leży pod Gibeonem – polem Noży *. ¹⁷ Tak, tego dnia, rozpoczął się niezmiernie ciężki bój; jednak Abner oraz mężowie Israela, zostali pokonani przez sługi Dawida. ¹⁸ Pośród nich znajdowali się też trzej synowie Ceruji: Joab, Abiszaj i Asahel; zaś Asahel był szybkonogi, jak któraś z łani na polu. ¹⁹ I Asahel pędził za Abnerem, nie zbacząc w biegu za Abnerem ani na prawo, ani na lewo. ²⁰ Wtedy Abner się

odwrócił i zawołał: Czy to ty, Asahelu? Więc odpowiedział: Ja. ²¹ Zatem Abner do niego powiedział: Zbocz na prawo, albo na lewo, pochwyć któregoś sługę i zabierz jego zbroję! Jednak Asahel nie chciał od niego odejść. ²² Potem Abner jeszcze raz wołał do Asahela: Odejdź ode mnie! Czemu miałbym ci zadać cios, **abyś upadł** na ziemię? Jakże wtedy mógłbym podnieść swoje oblicze wobec twojego brata, Joaba? ²³ Jednak kiedy wzbraniał się by odejść, Abner ugodził go końcem włóczni w brzuch *, ale tak, że włócznia wyszła z tyłu; więc tam padł i skonał na miejscu. Zaś każdy, kto przybył do owego miejsca, na którym padł Asahel i skonał – ten przystanął. ²⁴ Jednak Joab i Abiaszai ścigali Abnera, i przy zachodzie słońca dotarli do wzgórza Amma, położonego pod Giach, na drodze do puszczy gibeońskiej. ²⁵ Więc zebrali się Binjaminici pod wodzą Abnera i utworzywszy jeden hufiec, stanęli na wierzchołku pewnego wzgórza. ²⁶ Tu Abner zawołał do Joaba, mówiąc: Czy miecz ma wciąż pożerać? Czyż ci nie **jest** wiadomo, że koniec będzie gorzkim? Jak długo nie powiesz ludowi, by odstąpili od swych braci? ²⁷ A Joab odpowiedział: Żywym **jest** Bóg! Gdybyś tak wcześniej przemówił, już od rana lud by odszedł, jeden od drugiego. ²⁸ Potem Joab kazał uderzyć w trąbę, więc cały lud się zatrzymał; nie ścigali już Israelitów i zaprzestali walczyć. ²⁹ Zaś Abner, wraz ze swoimi ludźmi, przez całą noc szedł przez step, przepawili się za Jarden, przebyli cały wąż oraz dotarli do Machnaim. ³⁰ Zatem Joab wrócił z pościgu za Abnerem oraz zgromadził cały wojenny lud. A ze sług Dawida ubyło **tylko** dziewiętnastu ludzi i Asahel. ³¹ Jednak słudzy Dawida porazili Binjaminitów, mianowicie trzystu sześćdziesięciu ludzi Abnera, którzy zginęli.

³² Zaś Asahela podnieśli i pochowali w grobie jego ojca, który znajduje się w Betlechem. Potem Joab i jego ludzie szli przez całą noc, aż im się rozwidniło w Hebronie.

***2,3** nazwanego El-halil - Przyjaciel Boga, ze względu na Abrahama

***2,13** siostry Dawida

***2,16** inni: Brzeszczotów; Przeciwników

***2,23** inni: pod piąte żebro – czyli w okolicy serca

3. I przeciągała się wojna pomiędzy domem Saula, a domem Dawida, jednak Dawid wciąż stawał się potężniejszym, a dom Saula coraz słabszym.

² Zaś w Hebronie urodzili się Dawidowi synowie: Jego pierworodnym był Amnon *, od Achinoamy z Jezreel. ³ Jego drugim był Kileab *, od Abigail, **byłej** żony Nabala, Karmelity; trzecim Absalom, syn Maachy, córki Talmaja, króla Geszuru. ⁴ Czwartym Adonija, syn Haggity; piątym Szefatja, syn Abitali. ⁵ Szóstym Iream od Egli, żony Dawida. Oni urodzili się Dawidowi w Hebronie.

⁶ Podczas trwania wojny pomiędzy domem Saula, a domem Dawida – Abner stał po stronie domu Saula. ⁷ A Saul miał nałożnicę imieniem Ricpa, córkę Aji. Zaś Isboset

zapytał się Abnera: Czemu poszedłeś do nałożnicy mojego ojca? * ⁸ Więc z powodu tych słów Isboseta, Abner się bardzo rozgniewał i zawołał: Czy ja **jestem** głową psów judzkich? Teraz, gdy świadczę miłość domowi twojego ojca Saula, krewnym i jego przyjaciółom oraz nie pozwalam ci wpaść w moc Dawida – teraz czynisz mi wyrzuty z powodu tej kobiety? ⁹ Niech Bóg tak uczyni Abnerowi i niech mu stale czyni – bo to, co WIEKUISTY zaprzysiągł Dawidowi, **ja** mu spełnię; ¹⁰ odejmę królestwo od domu Saula, a nad Judą i Israelem utwierdzę tron Dawida, od Dan – do Beer-Szeby! ¹¹ Zatem z obawy przed nim, nie mógł już odpowiedzieć słowa Abnerowi.

¹² A Abner wyprawił od siebie posłów do Dawida i kazał mu powiedzieć: Czyj to kraj? * Oświadczając: Zawrzyj ze mną umowę, a wtedy moja ręka będzie z tobą, by zwrócić na twoją stronę całego Izraela. ¹³ Więc odpowiedział: Dobrze, zawrę z tobą umowę; jednak żądam od ciebie jednej rzeczy: Nie zobaczysz mojego oblicza; chyba, że przybywając, by zobaczyć moje oblicze, sprowadzisz także Michalę, córkę Saula.

¹⁴ I Dawid wyprawił posłów do Isboseta, syna Saula, z żądaniem: Wydaj moją żonę Michalę, którą sobie pojąłem za sto pelisztyńskich napletków. ¹⁵ A Isboset posłał i ją odebrał od męża, od Paltiel, syna Laisza. ¹⁶ Wtedy jej mąż poszedł z nią aż do Bachurim, wciąż za nią płacząc. A Abner do niego zawołał: Odejdź! Wróć! Więc powrócił. ¹⁷ Zaś Abner układał się ze starszymi Izraela i powiedział: Przecież już dawniej pragnęliście Dawida, jako króla nad sobą! ¹⁸ Urzeczywistnijcie to teraz! Bo WIEKUISTY obiecał Dawidowi, mówiąc: Ręką Dawida, Mojego sługi, wyzwolę Mój izraelski lud z mocy Pelisztinów oraz z mocy wszystkich ich wrogów! ¹⁹ Tak samo Abner przemawiał do Binjaminitów. Nadto Abner wyruszył, by w Hebronie opowiedzieć Dawidowi o wszystkim, co znalazło upodobanie w oczach Izraela oraz w oczach całego domu Binjamina. ²⁰ Zatem gdy Abner przybył do Dawida, do Hebronu, w towarzystwie dwudziestu ludzi, Dawid wyprawił ucztę Abnerowi oraz ludziom, którzy mu towarzyszyli. ²¹ Potem Abner powiedział do Dawida: Wyruszę i pójdę zgromadzić do króla, mojego pana, wszystkich Izraelitów, by zawarli z tobą umowę; wtedy możesz panować według życzenia twojej duszy. I tak Dawid odprawił Abnera, który odszedł w pokoju. ²² Jednak nagle, kiedy Abnera nie było już u Dawida, gdyż go odprawił i odszedł w pokoju - wrócili z wyprawy słudzy Dawida, wraz z Joabem, sprowadzając bogate łupy. ²³ A kiedy Joab wrócił z całym wojskiem, które mu towarzyszyło, doniesiono Joabowi, mówiąc: Odwiedził króla Abner, syn Nera, a ten go odprawił, więc odszedł w pokoju. ²⁴ Zatem Joab udał się do króla i powiedział: Co uczyniłeś? Oto odwiedził cię Abner! Czemu go odprawiłeś **tak**, że swobodnie odszedł? ²⁵ Znasz Abnera, syna Nera! Przybył, by cię jedynie podejść; aby się dowiedzieć o twoich krokach i przedsięwzięciach oraz poznać wszystko, co czynisz! ²⁶ A kiedy Joab wyszedł od Dawida – wyprawił posłów za Abnerem, a ci sprowadzili go z Bor-Hasira. Zaś Dawid nic nie wiedział. ²⁷ Zatem gdy Abner wrócił do Hebronu, Joab go poprowadził na stronę, by się z nim poufnie rozmówić. A tam, tak pchnął go w brzuch, że zginął, za krew jego brata Asahela. ²⁸ Zaś gdy Dawid o tym usłyszał, zawołał: Ja **jestem** niewinny przed WIEKUISTYM krwi Abnera, syna Nera i na zawsze moje królestwo! ²⁹ Niech ona spadnie na głowę Joaba oraz na cały dom jego ojca; niech nie wyginą nigdy z domu Joaba dotknięci upławami, trądem, chodzący o kuli, padający od miecza oraz łaknący chleba. ³⁰ Ponieważ Joab i jego brat Abiszaj zamordowali Abnera, bo **on** zabił ich brata Asahela w walce pod Gibeonem. ³¹ I Dawid zawołał do Joaba oraz do całego ludu, który mu towarzyszył: Porozdzierajcie wasze szaty, przepaszcie się w wory i biadajcie, idąc za Abnerem! Także król Dawid

szedł za marami. ³² A gdy w Hebronie pochowano Abnera, król podniósł swój głos i zapłakał nad grobem Abnera; płakał też cały lud.

³³ Potem król wyśpiewał pieśń żałobną po Abnerze i powiedział: Czy Abner musiał zginąć śmiercią nikczemnika? ³⁴ Twoje ręce nie były spętane, a twe nogi nie zakute w kajdany! Padłeś tak, jak pada się przez złoczyńców! A lud znów zaczął nad nim płakać. ³⁵ Zaś kiedy przybył cały lud, by za dnia podać królowi pożywienie, Dawid przysiągł i powiedział: Tak niech mi Bóg wciąż świadczy, jeżeli przed zachodem słońca skosztuję chleba, czy czegokolwiek. ³⁶ A gdy się o tym dowiedział cały lud, to właśnie się spodobało; jak całemu ludowi podobało się wszystko, co król czynił. ³⁷ Wtedy też cały **obecny** lud i cały Israel się przekonał, że zabójstwo Abnera, syna Nera, nie wyszło od króla.

³⁸ Król także powiedział do swoich sług: Czyż nie wiecie, że dzisiaj padł książę i wielki w Israelu? ³⁹ A ja jeszcze **jestem** bezsilny, aczkolwiek namaszczony na króla – zaś ci ludzie, synowie Ceruji * **są** potężniejsi ode mnie. Niech WIEKUISTY odpłaci złoczyńcom według ich złości!

***3,2** co znaczy: Wierny

***3,3** zwany również Danielem

***3,7** zwyczajowo, następcą tronu dziedziczył harem swojego poprzednika i dlatego Isboset uważał postępek Abnera za zuchwały.

***3,12 S** Obecnie kraj jest w moim ręku!

***3,39** czyli Joab i Abiszai

4. Gdy jednak syn Saula usłyszał, że Abner zginął w Hebronie – opadły jego ręce; także cały Israel był przerażony. ² A u syna Saula, przełożonymi wszystkich hufców byli dwaj mężowie spośród Binjaminów: imię jednego Baana, a imię drugiego Rechab – synowie Rimmona z Beerot; bowiem i Beerot zalicza się do Binjamina. ³ Jednak Beerodczycy schronili się do Gittaim i tam się osiedlili, aż po dzisiejszy dzień.

⁴ A potomek Saula – Jonatan, miał syna chromego na obie nogi; liczył on pięć lat, gdy z Jezreelu doszła wiadomość o Saulu i Jonatanie. Wtedy jego piastunka go zabrała i uciekła; jednak w pośpiechu ucieczki upadł i stał się chromym; jego imię to Mefiboset. ⁵ Zatem synowie Rimmona, Beerodczyka – Rechab i Baana, poszli oraz w czasie dziennego upału wtargnęli do domu Isboseta, który właśnie się położył do popołudniowego wypoczynku. ⁶ A weszli do wnętrza jego domu jako handlarze pszenicy, pchnęli go w brzuch, po czym Rechab i jego brat Baana umknęli. ⁷ Zaś kiedy weszli do domu, on leżał na łożu w swej sypialni; tam go uderzyli, zamordowali i ścięli jego głowę. Potem zabrali jego głowę oraz przez całą noc szli drogą przez puszcze. ⁸ I przynieśli głowę Isboseta do Dawida, do Hebronu, mówiąc do króla: Oto głowa Isboseta, syna Saula, twojego wroga, który czyhał na twoje życie. Ale dziś

WIEKUISTY dał mojemu panu, królowi, pomstę nad Saulem oraz nad jego rodem.⁹ Jednak Dawid odpowiedział Rechabowi i jego bratu Baanie, synom Rimmona, Beerodczyka, mówiąc do nich: Żywy **jest** WIEKUISTY, który wybawił moją duszę z każdej niedoli.¹⁰ A tego, który mi doniósł: Oto Saul zginął! – i uważał się za zwiastuna w swoich oczach, kazałem ująć oraz uśmiercić w Cyklag; to mu dałem za pomyślną wieść.¹¹ O ileż bardziej, gdy niegodziwi ludzie zamordowali prawego człowieka na jego łożu – czyżbym wtedy miał nie zażądać jego krwi z waszej ręki oraz zgładzić was z ziemi?¹² I Dawid wydał rozkaz swoim sługom, więc ich zabili, odcięli im ręce i nogi, oraz zawiesili ich przy stawie w Hebronie. Zaś głowę Isboseta zabrali oraz ją pochowali w grobie Abnera, w Hebronie.

5. A do Dawida, do Hebronu, zeszyły się wszystkie pokolenia Izraela oraz oświadczyły, mówiąc: Oto jesteśmy; przecież myśmy twoje ciało i kość!² Już dawniej, gdy nad nami królem był jeszcze Saul, ty byłeś tym, który wyzwolił i przewodziłeś Izraelowi. Nadto WIEKUISTY ci obiecał: Ty będziesz pasterzył Mojemu ludowi, Izraelowi, oraz ty będziesz księciem nad Izraelem.³ Tak więc wszyscy starsi Izraela przybyli do króla, do Hebronu, a król Dawid zawarł w Hebronie umowę przed WIEKUISTYM, po czym namaścili Dawida na króla nad Izraelem.

⁴ Dawid miał trzydzieści lat, kiedy zaczął panować, zaś panował przez czterdzieści lat.⁵ W Hebronie panował nad Judą przez siedem lat i sześć miesięcy, a w Jerozolimie panował przez trzydzieści trzy lata nad całym Izraelem i Judą.

⁶ Ale gdy król wraz ze swoimi ludźmi wyruszył do Jerozolimie, przeciwko Jebusytom, osiadłym w tej okolicy, tak powiedziano Dawidowi: Tu nie wejdiesz, dopóki nie usuniesz ślepych i chrychych; co miało znaczyć, że Dawid tu nie wejdzie.⁷ Jednak Dawid zdobył twierdzę Cyon *, czyli miasto Dawida.⁸ Tego dnia Dawid zawołał: Ktokolwiek pokona Jebusytów, zawiadnie wodociągiem oraz tymi ślepych i chrychych, których ma w nienawiści dusza Dawida. Stąd się mawia: Ślepy i chrychy nie wchodzi do domu!⁹ Potem Dawid osiadł w twierdzy i nadał jej nazwę miasta Dawida. Dawid także wokół ją obudował, począwszy od Millo – ku wnętrzu.¹⁰ I Dawid wzrastał w coraz większą potęgę, a WIEKUISTY, Bóg Zastępów był z nim.

¹¹ Zaś Chiram, król Coru *, wyprawił do Dawida posłów, wraz z cedrowymi drzewami, a nadto cieśli i kamieniarzy; więc zbudowali Dawidowi pałac.¹² Tak Dawid poznał, że WIEKUISTY utwierdził go jako króla nad Izraelem i że wywyższył jego królestwo z powodu swego ludu – Izraela.

¹³ Nadto Dawid pojął jeszcze nałożnice i żony z Jerozolimie, po jego przybyciu z Hebronu. Zatem Dawidowi jeszcze się urodzili synowie i córki.¹⁴ A oto imiona tych, którzy mu się urodzili w Jerozolimie: Szammua, Szobab, Natan i Szelomo *; ¹⁵ Ibchar, Eliszua, Nefeg i Jafija; ¹⁶ Eliszama, Eljada i Elifeled.¹⁷ A kiedy Pelisztini usłyszeli, że Dawida namaszczone na króla nad Izraelem – wszyscy Pelisztini wyruszyli, aby ująć Dawida. Lecz gdy o tym usłyszał – wszedł do twierdzy.¹⁸ Zaś Pelisztini nadciągnęli i rozłożyli się na równinie Refaim.¹⁹ A Dawid radził się WIEKUISTEGO: Mam wyruszyć przeciwko Pelisztinom? Czy podasz ich w moją moc? Więc WIEKUISTY odpowiedział Dawidowi: Wyrusz, bo niechybnie podam w twą moc Pelisztinów!²⁰ Tak Dawid wyciągnął do Baal Peracym. A kiedy Dawid ich

tam pobił, zawołał: WIEKUISTY przełamał przede mną moich wrogów; **tak**, jak się rozrywają fale! Dlatego nazwał tą miejscowość Baal Peracym *. ²¹ Zostawili tam nawet swoje bożyszczka, które Dawid uprowadził *, wraz ze swoimi ludźmi.

²² Jednak Pelisztini wyruszyli po raz drugi oraz rozłożyli się na równinie Refaim. ²³ A gdy Dawid radził się WIEKUISTEGO, Ten odpowiedział: Nie wyruszysz **naprzeciw**, lecz zwrócisz się na ich tyły i natrzesz na nich od strony morw. ²⁴ A kiedy na wierzchołkach morw usłyszysz szelest kroków, wtedy się pośpiesz, bo w tym czasie WIEKUISTY wyszedł przed ciebie, aby porazić obóz Pelisztinów. ²⁵ Więc Dawid uczynił tak, jak mu poradził WIEKUISTY oraz poraził Pelisztinów od Geba – aż do Gezer.

***5,7** spolszczone: Syjon

***5,11** spolszczone: Tyru

***5,14** dalej, także: **Salomon**

***5,20** co znaczy: Pęknięcie Baala

***5,21** po czym spalił; patrz: [1 Kronik 14,12](#)

6. I Dawid znowu zebrał wszystkich doborowych w Israelu – trzydzieści tysięcy. ² Potem Dawid powstał oraz wraz z całym ludem, który mu towarzyszył, wyruszył z Baal Jehuda *, by sprowadzić stamtąd Bożą Arkę, na której mianowane było Imię – owo Imię WIEKUISTEGO Zastępów, zasiadającego nad cherubami. ³ Więc po wyniesieniu jej z domu Abianadaba, położonego na wyżynie, położyli Bożą Arkę na nowy wóz. Zaś Uza i Achio prowadzili ten nowy wóz. ⁴ Wzięli ją z domu Abianadaba, położonego na wyżynie i szli przy Bożej Arce; lecz Achio szedł przed Arką. ⁵ A Dawid i cały dom Israela wygrywali przed WIEKUISTYM na różnego rodzaju instrumentach z cyprysowego drzewa, na cytrach, na fletach, na bębnach, na tamburynach oraz na cymbałach. ⁶ Zaś gdy przybyli do klepiska Nachona *, Uza wyciągnął swoją rękę ku Bożej Arce i ją złapał, ponieważ byki poniosły. ⁷ Więc na Uzę zapłonął gniew WIEKUISTEGO i Bóg go tam poraził za ten postępek, zatem umarł przy Bożej Arce. ⁸ Zaś Dawid ubolewał, że WIEKUISTY tak srogo poraził Uzę, i nazwał tą miejscowość Perc Uza *, aż po dzisiejszy dzień. ⁹ Owego dnia Dawid uląkł się WIEKUISTEGO i powiedział: Jak ma do mnie wejść Arka WIEKUISTEGO? ¹⁰ Dlatego Dawid nie chciał sprowadzić Arki WIEKUISTEGO do siebie, do miasta Dawida; i Dawid ją wprowadził do domu Obed Edoma z Gat. ¹¹ Tak Arka WIEKUISTEGO pozostała w domu Obed Edoma, Gitejczyka, przez trzy miesiące. A WIEKUISTY pobłogosławił Obed Edoma i cały jego dom. ¹² Ale gdy doniesiono królowi Dawidowi, mówiąc: Dzięki Bożej Arce WIEKUISTY pobłogosławił dom Obed Edoma i wszystko, co do niego należy – Dawid poszedł oraz z radością sprowadził Bożą Arkę z domu Obed Edoma, do miasta Dawida. ¹³ I stało się, że ile razy **ci, co** nieśli Arkę poszli naprzód o sześć kroków – ofiarował byka oraz tucznego barana. ¹⁴ A Dawid, ubrany w Iniany efod, całą siłą płaśał przed obliczem WIEKUISTEGO. ¹⁵ Tak Dawid oraz cały dom Israela, przy

okrzykach oraz odgłosach trąb, sprowadzili Arkę WIEKUISTEGO. ¹⁶ A gdy Arka WIEKUISTEGO przybyła do miasta Dawida, zdarzyło się, że Michal, córka Saula, wyglądała przez okno, zaś widząc króla Dawida skaczącego oraz płasającego przed obliczem WIEKUISTEGO - pogardziła nim w swoim sercu. ¹⁷ Zatem sprowadzili Arkę WIEKUISTEGO i ustawili ją na swoim miejscu, pośrodku namiotu, który rozbił dla niej Dawid *. A Dawid złożył przed obliczem WIEKUISTEGO całopalenia oraz opłatne ofiary. ¹⁸ Zaś kiedy Dawid skończył składanie całopaleń oraz opłatnych ofiar, wysławiał ludowi Imię WIEKUISTEGO Zastępów. ¹⁹ I rozdzielił pomiędzy wszystkich lud, pomiędzy cały tłum izraelski, od męża do niewiasty – każdemu jeden kołacz chleba, jedną sztukę mięsa * i jeden placek z rodzynekami **. Potem cały lud się rozszedł, każdy do swojego domu. ²⁰ A kiedy Dawid wrócił, by przywitać swój dom, naprzeciwko Dawida wyszła Michal, córka Saula i powiedziała: O, jakże się w tym okresie wstawił król Izraela, który tak się dzisiaj ukazał przed oczami służebnic swoich sług, jak się może obnażyć tylko jeden z bezwartościowych *! ²¹ Zaś Dawid powiedział do Michal: Przed WIEKUISTYM, który mnie sobie upodobał bardziej niż twego ojca i cały jego dom, oraz ustanowił mnie księciem nad swoim ludem, nad Izraelem – przed tym WIEKUISTYM wyraziłem mą radość! ²² I choćbym bardziej się poniżył niż tym razem, uważając się za niskiego w moich własnych oczach, to jednak u służebnic o których mówisz – to u nich jeszcze się wstawiłem! ²³ A Michal, córka Saula, nie miała dzieci aż do dnia swojej śmierci.

***6,2** zwane także: **Kirjat Jearym**

***6,6** zwane także klepiskiem Kidona; [1 Kronik 13,9](#)

***6,8** co znaczy: Wyłom Uzy

***6,17** stary Przybytek znajdował się wtedy w Gibeonie; [1 Kronik 21,29](#); [2 Kronik 1,3](#); a przedtem pozostawał kolejno w Szylo, Gilgal, Betel i Nob, aż jego przybory zostały przeniesione do Świątyni zbudowanej przez Salomona

***6,19 C** miarkę wina

****6,19 C** foremkę powideł

***6,20** także: **czcnych, próżnych, lekkomyślnych**; **C** płochych; **BG** szalonych

7. Kiedy król wreszcie zamieszkał w swoim domu, a WIEKUISTY użyczył mu zewsząd pokoju od wszystkich jego nieprzyjaciół, ² wtedy król powiedział do Natana, proroka: Spójrz! Ja mieszkam w cedrowym domu, a Boża Arka umieszczona **jest** pośród zasłon. ³ Zaś Natan powiedział do króla: Cokolwiek masz w twoim sercu – idź, wykonaj, bo WIEKUISTY **jest** z tobą.

⁴ Ale jeszcze tej samej nocy doszło Natana słowo WIEKUISTEGO, mówiąc: ⁵ Idź, oświadczyć Mojemu słudze Dawidowi: Tak mówi WIEKUISTY: Ty Mi chcesz budować dom na Moją siedzibę? ⁶ Przecież nie mieszkałem w domu od dnia, w którym z

Micraim wyprowadziłem synów Izraela – aż do dzisiejszego dnia; lecz przebywałem w namiocie, w Przybytku. ⁷ Czy kiedykolwiek, kiedy tak pielgrzymowałem z synami Izraela, powiedziałem słowo do któregoś z przedstawicieli Izraela, którym powierzyłem pasterzenie Mojemu ludowi – Izraelowi, mówiąc: Czemu Mi nie budujecie cedrowego domu? ⁸ Jednak teraz tak oświadczysz Mojemu słudze Dawidowi: Tak mówi WIEKUISTY Zastępów: Ja ciebie wziąłem z owczarni *, z tyłu stad, abyś był księciem nad Moim ludem, nad Izraelem. ⁹ I byłem z tobą wszędzie, gdzie chodziłeś; przed twym obliczem wytępiłem wszystkich twoich wrogów, i uczyniłem ci wielkie imię, jak imię wielkich, którzy są na ziemi. ¹⁰ Także ustanowiłem miejsce dla Mego ludu – Izraela i osadziłem go tak, by zamieszkał na swoim miejscu, nie był nadal niepokojony i by go dłużej, jak przedtem, nie gnębili synowie bezprawia. ¹¹ Zaś od dnia, w którym ustanowiłem sędziów nad Moim ludem – Izraelem, i użytyłem ci pokoju od wszystkich twoich wrogów, WIEKUISTY ci zapowiadał, że WIEKUISTY sam ci zbuduje dom. ¹² Gdy się wypełnią twoje dni i spocziesz przy twoich przodkach – wtedy dźwignę twójgo potomka po tobie, który wyjdzie z twojego łona, i utwierdzą jego królestwo. ¹³ On zbuduje dom Mojemu Imieniu, a Ja utwierdzą na wieki tron jego królestwa. ¹⁴ Ja mu będę za Ojca, a on Mi będzie za Syna; zegnę go i skarcę ludzkim biczem oraz plagami ludzkich synów. [Hebrajczyków 1,5](#) ¹⁵ Jednak nie odstąpi od niego Moja łaska; tak, jak odjąłem ją od Saula, którego odrzuciłem przed twym obliczem. ¹⁶ Lecz twój dom będzie trwałym przed tobą oraz na wieki twoje królestwo; twój tron będzie utwierdzony na wieki. ¹⁷ Zaś Natan powtórzył Dawidowi ściśle według tych słów oraz według całego tego objawienia. ¹⁸ Wtedy król Dawid wszedł, zatrzymał się przed obliczem WIEKUISTEGO i zawołał: Czym ja **jestem**, Panie, WIEKUISTY oraz czym **jest** mój dom, że mnie przyprowadziłeś aż dotąd? ¹⁹ I to jeszcze nie wystarczyło w Twoich oczach, Panie, WIEKUISTY, bo rozciągnąłeś Twoje przyrzeczenie na dom Twojego sługi w odległych czasach! Czy nie jest to wskazówką dla człowieka, Panie, WIEKUISTY? ²⁰ Ale co jeszcze więcej ma Ci powiedzieć Dawid? Przecież Ty sam znasz * Twojego sługę, Panie, WIEKUISTY! ²¹ Z uwagi na Twoje Słowo i według Twojego serca spełniłeś wszystkie te wielkie rzeczy - oznajmiając je Twemu słudze. ²² Dlatego jesteś wielkim, WIEKUISTY, Boże, bo nikt ci nie dorówna i nie ma Boga oprócz Ciebie, co usłyszeliśmy naszymi własnymi uszami. ²³ I kto jak Twój lud – Izrael, ten jedyny naród na ziemi; dla którego przyszedł sam Bóg, by go sobie wyzwolić na naród oraz zapewnić Imię i by spełnić dla niego te wielkie dzieła oraz wspaniałe czyny. **To wszystko** dla Twojego kraju, z uwagi na lud, który sobie wyzwoliłeś z Micraim, wbrew narodom i ich bożyszczom. ²⁴ Utwierdziłeś sobie Twój izraelski lud, by Ci był ludem na wieki; zaś Ty, WIEKUISTY, stałeś się ich Bogiem. ²⁵ A teraz WIEKUISTY, Boże, słowo, które wypowiedziałeś o Twym słudze oraz o jego domu – utwierdź na wieki oraz zrób jak wypowiedziałeś. ²⁶ By na zawsze wstawiło się Twoje Imię i mówiono: WIEKUISTY Zastępów jest Bogiem w Izraelu, i aby się utwierdził przed Twym obliczem dom Twojego sługi – Dawida. ²⁷ Gdyż Ty, WIEKUISTY Zastępów, Boże Izraela, objawiłeś uszom Twojego sługi, mówiąc: Tobie zbuduję dom! Dlatego Twój sługa zdobył się na odwagę pomodlić się do Ciebie tą modlitwą. ²⁸ Zatem teraz, Panie, WIEKUISTY, Ty **jesteś** Bogiem, a Twoje słowa są prawdą, i przyrzekłeś swojemu słudze to dobro. ²⁹ Więc chciej pobłogosławić dom Twojego sługi, by trwał przed Tobą na wieki; bo Ty, Panie, WIEKUISTY, wypowiedziałeś, że Twoim błogosławieństwem będzie ubłogosławiony dom Twojego sługi na wieki.

***7,8** także: **pastwiska**

***7,20** inni: **badasz, troszczysz się**

8. Następnie tak się stało, że Dawid pobił Pelisztinów oraz ich upokorzył. Nadto Dawid odebrał z ręki Pelisztinów Wędzidło Matki *. ² I pobił Moabitów oraz rozmierzył ich sznurem, każąc im pokłaść się na ziemi. Wymierzył po dwa sznury - w celu skazania na śmierć, a po pełnym sznurze w celu zachowania przy życiu. Tak Moabici stali się poddanymi Dawida oraz składali haracz. ³ Następnie Dawid podbił Hadadezera, syna Rechoba, króla Coby, gdy właśnie szedł, by przywrócić swą władzę nad rzeką Euftrat. ⁴ I Dawid zabrał mu tysiąc siedemset wozów oraz dwadzieścia tysięcy pieszych; Dawid kazał też okulić wszystkie zaprzęgowe konie, i zostawił z tego tylko sto koni. ⁵ Zaś gdy na pomoc Hadadezerowi, królowi Coby, nadciągnęli z Damaszku Aramejczycy – Dawid poraził z Aramejczyków dwadzieścia dwa tysiące ludzi. ⁶ I Dawid ustanowił załogi w Arm Damasceńskim; zatem Aramejczycy stali się poddanymi Dawida oraz składali haracz. A WIEKUISTY dopomagał Dawidowi dokądkolwiek się zwracał. ⁷ Dawid zabrał też złote tarcze, należące do sług Hadadezera oraz sprowadził je do Jeruzalaim. ⁸ Także z Betach oraz z Berothai – miast Hadadezera, król Dawid zdobył wielkie mnóstwo miedzi.

⁹ Gdy jednak Thoi, król Chamathu *, usłyszał, że Dawid rozbił całą potęgę Hadadazera, ¹⁰ Thoi wyprawił do króla Dawida Jorama, swojego syna, aby go pozdrowił, przyniósł mu srebrne naczynia, złote naczynia oraz naczynia z kruszcu, i złożył mu gratulacje z powodu jego walki z Hadadazerem oraz nad nim zwycięstwa. Bo Hadadazer toczył ustawiczną wojnę z Thoim. ¹¹ Także to Dawid poświęcił WIEKUISTEMU, wraz ze srebrem i złotem, które już poświęcił z łupu od wszystkich podbitych narodów. ¹² Od Aramu, Moabu, Ammonitów, Pelisztinów, Amalekitów oraz z tego, co zdobył od Hadadezera, syna Rechoba, króla Coby. ¹³ Dawid, po swym powrocie, zdobył sobie sławę, kiedy w dolinie Solnej pobił osiemnaście tysięcy Aramejczyków. ¹⁴ Nadto poustawiał załogi w Edomie. W całym Edomie poustawiał załogi tak, że wszyscy Edomici zostali poddanymi Dawida. A WIEKUISTY dopomagał Dawidowi dokądkolwiek się zwracał. ¹⁵ Tak Dawid panował nad całym Israelem; Dawid także wymierzał prawo i sprawiedliwość całemu swojemu ludowi. ¹⁶ Joab, syn Ceruji – dowodził wojskiem, a Jehoszafat, syn Achiluda prowadził roczniki państwa. ¹⁷ Cadok, syn Achituba i Achimelek, syn Abjatara – piastowali kapłaństwo, a Seraja był pisarzem. ¹⁸ Zaś Benajahu, syn Jehojady, dowodził Kreteńczykami oraz Peletytami; nadto urzędy sprawowali synowie Dawida.

***8,1** Meteg Amma - duże miasto pelisztyńskie (spolszczone: filistyńskie)

***8,9** czyli Epifanii nad Orontem

9. Dawid też zapytał: Czy jest jeszcze ktoś, kto pozostał z domu Saula? Bo chciałem mu świadczyć miłosierdzie z uwagi na Jonatana. ² Zaś w domu Saula był

śługa, imieniem Cyba, więc wezwano go do Dawida. A król go zapytał: Ty **jesteś** Cyba? Zatem odpowiedział: Twój sługa! ³ Potem król go zapytał: Czy nie ma już nikogo z domu Saula, bym mu mógł świadczyć Boże miłosierdzie? Więc Cyba odpowiedział królowi: Jest jeszcze syn Jonatana, chromy na nogi. ⁴ Zatem król go zapytał: Gdzie on **jest**? A Cyba odpowiedział królowi: Oto przebywa on w domu Machira, syna Amiela, w Lo Debarze. ⁵ Zatem król Dawid wysłał oraz sprowadził go z domu Machira, syna Amiela, z Lo Debaru. ⁶ A kiedy do Dawida przybył Mefiboset, syn Jonatana, syna Saula – padł na swoje oblicze i się ukorzył. A Dawid zawołał: Mefibosecie! Więc odpowiedział: Oto twój sługa. ⁷ Zaś Dawid do niego powiedział: Nie obawiaj się; przecież chcę świadczyć ci miłosierdzie, ze względu na Jonatana, twojego ojca. Zwrócę ci też całą posiadłość Saula, twojego przodka, a sam zawsze będziesz jadał chleb przy moim stole. ⁸ Wtedy się ukorzył i powiedział: Czym **jest** twój sługa, że zwróciłeś uwagę na zdechłego psa, jakim ja jestem? ⁹ Potem król wezwał Cybę, służkę Saula, oraz powiedział do niego: Wszystko, co należało do Saula i do całego jego domu, oddaję synowi twego pana. ¹⁰ Zatem te łany będziesz uprawiał dla niego; ty, wraz z synami oraz twoimi sługami. Będziesz zbierał plony, aby syn twego pana miał chleb i mógł spożywać. Zaś sam Mefiboset, syn twego pana, będzie zawsze jadał chleb przy moim stole! A Cyba miał piętnastu synów oraz dwudziestu wojowników. ¹¹ Więc Cyba odpowiedział królowi: Według wszystkiego, co król rozkaże swojemu słudze – tak twój sługa uczyni. A co się tyczy Mefiboseta – **dodał król**, on będzie jadał przy moim stole jako jeden z królewiczów. ¹² Mefiboset miał też małego synka imieniem Micha; zaś wszyscy, co przebywali w domu Cyby, byli niewolnikami Mefiboseta. ¹³ Tak Mefiboset zamieszkał w Jeruzalaim, bo ciągle jadał przy stole króla. A był on chromy na obie nogi.

10. Następnie się zdarzyło, że umarł król Ammonitów, a rządy po nim objął jego syn – Chanun. ² Wtedy Dawid pomyślał: Okażę się uprzejmym względem Chanuna, syna Nachasza, tak jak jego ojciec okazał się uprzejmym względem mnie. Więc Dawid posłał, by za pośrednictwem swoich sług, pocieszyć go po jego ojcu. Tak słudzy Dawida przybyli do ziemi Ammonitów. ³ Jednak ammoniccy książęta powiedzieli do swego pana, Chanuna: Czy sądzisz, że Dawid posłał ci pocieszycieli w celu uczczenia twego ojca? Czy raczej Dawid nie posłał do ciebie swoje sługi w tym celu, by przepatrzyć i zbadać miasto, a następnie je zburzyć? ⁴ Wtedy Chanun ujął sługi Dawida i kazał im ogolić po połowie ich brody oraz poobcinać do połowy ich szaty, aż do siedzenia – po czym ich puścił. ⁵ A kiedy o tym doniesiono Dawidowi, naprzeciw wysłał im **ludzi**, bo ci mężowie zostali srodze zelżeni. I król im polecił: Zostańcie w Jerycho, aż wam odrosną brody – potem wróćcie. ⁶ Więc Ammonicy zobaczyli, że obrzydzili się Dawidowi, po czym ci Ammonicy posłali i wynajęli sobie Aramejczyków z Bet Rechob oraz Aramejczyków z Coby - dwadzieścia tysięcy pieszych. Oprócz tysiąca mężów od Maacha oraz ludzi z Tob – dwanaście tysięcy mężów. ⁷ Zaś gdy Dawid o tym usłyszał, wyprawił Joaba, wraz z całym najdzielniejszym wojskiem. ⁸ A Ammonicy wystąpili oraz uszykowali się do bitwy przed samym wejściem do bramy *; podczas gdy Aramejczycy z Coby i Rechob oraz ludzie z Tob, i od Maacha oddzielnie stali na polu. ⁹ Zatem Joab widząc, że zagraża mu napad z przodu i z tyłu, wybrał z wszystkich doborowych **mężów** Izraela i przygotował się przeciw Aramejczykom. ¹⁰ Zaś resztę wojennego ludu oddał pod dowództwo Abiszaja, swojego brata, i przygotował ich przeciw Ammonitom. ¹¹ Nadto zarządził: Jeśli Aramejczycy będą mieli nade mną przewagę – ty przyjdiesz mi z odsieczą; zaś

gdyby Ammonici mieli przewagę nad tobą – ja ci pójdę na odsiecz. ¹² Bądź mężnym i mężnie walczy za nasz lud oraz za miasta naszego Boga; a WIEKUISTY niech uczyni, co uzna za dobre. ¹³ Tak Joab wystąpił do boju z Aramejczykami wraz z ludem, który miał przy sobie, ale przed nim uciekli. ¹⁴ Zaś Ammonici widząc, że Aramejczycy ustąpili, również uciekli przed Abiszajem oraz cofnęli się do miasta. Lecz Joab porzucił Ammonitów oraz powrócił do Jeruzalaim. ¹⁵ A kiedy Aramejczycy zobaczyli, że zostali pobici przez Israelitów – znowu razem ściągnęli. ¹⁶ A Hadarezer wysłał i kazał wyprowadzić Aramejczyków z drugiej strony rzeki *. Zatem przyciągnęli oni do Chelam, a Szobach – wódz wojsk Hadarezera, **był** na ich czele. ¹⁷ Gdy doniesiono o tym Dawidowi, zgromadził on wszystkich Israelitów, przeprowił się za Jarden * i przybył do Chelam. A Aramejczycy przygotowali się przeciwko Dawidowi oraz wydali mu bitwę. ¹⁸ Lecz Aramejczycy uciekli przed Israelem; przy czym Dawid zabił Aramejczykom siedemset zaprzęgowych koni * i czterdzieści tysięcy jeźdźców; także tak zranił Szobacha – wodza jego hufców, że tam umarł. ¹⁹ Zatem wszyscy królowie podlegli Hadarezerowi, widząc, że ponieśli klęskę od Israela – zawarli pokój z Israelitami oraz im hołdowali; a Aramejczycy bali się nadal pomagać Ammonitom.

***10,8** swojej stolicy Raaby (arab. Amanu, gr. Filadelfii)

***10,16** w domyśle: Eufrat

***10,17** spolszczone: Jordan

***10,18** względnie zbrojnych obsad wozów

11. A po upływie roku od czasu wyruszenia tych królów, zdarzyło się, że Dawid wyprawił Joaba, wraz ze swoimi sługami i całym Israelem; zaś oni zniszczyli Ammonitów i oblegali Rabbę. Ale Dawid pozostał w Jeruzalaim. ² Otóż pewnego wieczoru, gdy Dawid wstał ze swojego łoża i przechadzał się po tarasie królewskiego pałacu – ujrzał z tego tarasu kąpiącą się kobietę. A była to niewiasta bardzo pięknej urody. ³ Więc Dawid posłał, by się **czegoś** dowiedzieć o tej kobiecie. Zatem odpowiedziano: Przecież to jest Batszeba, córka Eliama, żona Chittejczyka Urji *. ⁴ Wtedy Dawid wysłał posłów oraz ją sprowadził. A gdy do niego przybyła, to z nią obcował; gdyż oczyściła się * ze swoich nieczystości. Potem wróciła do domu. ⁵ Lecz ta kobieta poczęła. Zatem posłała do Dawida oraz zawiadomiła Dawida, mówiąc: Poczęłam. ⁶ Wtedy Dawid posłał do Joaba: Przyślij mi Chittejczyka Urję! Więc Joab wyprawił Urję do Dawida. ⁷ A gdy Urja do niego przybył, Dawid dopytywał się o powodzenie Joaba, powodzenia ludu oraz o powodzeniu wojennym. ⁸ Potem Dawid powiedział do Urji: Zejdź do twojego domu i umyj swoje nogi! A kiedy Urja wyszedł z królewskiego pałacu, niesiono za nim królewski dar. ⁹ Jednak Urja położył się u wejścia do pałacu, przy wszystkich innych sługach swojego pana, i nie zszedł do swego domu. ¹⁰ Więc kiedy doniesiono Dawidowi, że Urja nie zszedł do swego domu, Dawid zapytał się Urji: Przecież przybywasz z drogi; czemu nie schodzisz do swego domu? ¹¹ A Urja odpowiedział Dawidowi: Arka, Israel i Juda przebywają w namiotach; także mój pan – Joab, wraz ze sługami mojego pana, obozują na otwartym polu, zaś ja miałbym pójść do mojego domu oraz obcować z moją żoną? Ty

jesteś żywym i żywa twoja dusza, że czegoś podobnego nie uczynię! ¹² Zatem Dawid powiedział do Urji: Pozostań tu jeszcze dzisiaj, a jutro cię odprawię. I tak Urja pozostał tego dnia w Jeruzalaim i przez następny. ¹³ Potem Dawid go zaprosił i przed nim jadł, pił, i go upił. Ale wieczorem wyszedł, by położyć się na swym postaniu przy sługach swojego pana; jednak nie zszedł do swego domu. ¹⁴ A nazajutrz Dawid napisał list do Joaba i przesłał go przez Urję. ¹⁵ Zaś w liście napisał te słowach: Pozostawcie Urję na przedzie, gdy **będzie** najcięższy bój; potem cofnijcie się od niego, aby został zraniony i zginął. ¹⁶ Zatem Joab, oblegając miasto, postawił Urję na miejscu o którym wiedział, że są tam dzielni ludzie. ¹⁷ A gdy ludzie wypadli z miasta oraz natarli na Joaba – poległo kilku z ludu, ze sług Dawida, przy czym zginął też Chittejczyk Urja. ¹⁸ Zatem Joab posłał i doniósł Dawidowi o całym przebiegu tej walki. ¹⁹ Poleciał posłańcowi, jak następuje: Gdy opowiesz królowi aż do końca o całym przebiegu tej walki, ²⁰ a wzbierze gniew króla i by się ciebie zapytał: Czemu podeszliście do miasta, aby stoczyć walkę? Czy nie wiedzieliście, że strzelają z muru? ²¹ Kto zabił Abimelecha, syna Jerubeszeta *? To kobieta rzuciła na niego z muru wierzchni kamień młyński i zginął w Tebec! Czemu podchodziliście do muru? Wtedy powiesz: Zginął i twój sługa – Urja, Chittejczyk. ²² Zatem posłaniec poszedł; a gdy przybył, doniósł Dawidowi wszystko, z czym go Joab przysłał. ²³ I posłaniec powiedział do Dawida: Ponieważ ci ludzie byli w przeważającej liczbie i wystąpili przeciwko nam na polu - natarliśmy na nich, aż do wejścia bramy. ²⁴ Naraz, do twoich sług, z muru zaczęli strzelać łucznicy, tak, że zginęło kilku z królewskich sług i zginął również twój sługa Urja, Chittejczyk. ²⁵ A Dawid powiedział do posła: Tak powiesz Joabowi: Nie martw się o tą rzecz, bo miecz chłonie w ten, czy też inny sposób; dotrwaj w swej walce przeciw miastu oraz je zburz! Tak dodawaj mu odwagi! ²⁶ Zaś kiedy żona Urji usłyszała, że Urja, jej mąż zginął, opłakiwała swojego męża. ²⁷ Lecz gdy przeminął czas żałoby, Dawid posłał i sprowadził ją do swojego pałacu; więc stała się jego żoną i urodziła mu syna. Jednak postępek, którego dopuścił się Dawid, był niegodziwym w oczach WIEKUISTEGO.

***11,3** spolszczone: Uriasza

***11,4** rytualnie; uwaga dodana ze względu na mające narodzić się dziecko

***11,21** także: Jerubbala; patrz: [Sędziów 9,1](#)

12. Zatem WIEKUISTY wysłał Natana do Dawida. A gdy do niego przybył, powiedział: W pewnym mieście było dwóch ludzi – jeden bogaty, drugi biedny. ² Bogaty posiadał trzodę i rogacznę w wielkim mnóstwie. ³ Zaś biedny nie posiadał nic, oprócz jednej małej owieczki, którą sobie nabył. Żywił ją, po czym przy nim wyrosła razem z jego dziećmi. Z jego chleba jadała, z jego kielicha pijała, na jego łonie sypiała i była dla niego jak córka. ⁴ Otóż, raz do owego bogatego męża przybył podróżny *; lecz ponieważ żal mu było wziąć coś z trzód, albo ze swojej rogacznicy, aby przyrzadzić dla gościa, który do niego przybył – zabrał owieczkę tego biednego człowieka i ją przyrzadził dla gościa, który do niego przybył. ⁵ Więc Dawid zapłonął na tego męża silnym gniewem oraz zawołał do Natana: Żywym **jest** WIEKUISTY! Człowiek, który to uczynił, zasłużył na śmierć! ⁶ Zaś za owieczkę zapłaci w

czwórnasób, ponieważ spełnił taki czyn oraz nie miał litości! ⁷ Wtedy Natan powiedział do Dawida: Ty **jestes** tym mężem! Tak mówi WIEKUISTY, Bóg Izraela: Ja ciebie pomazałem na króla nad Izraelem! Ja ciebie wyzwoliłem z ręki Saula! ⁸ Oddałem ci dom twego pana, a na twoje łono żony twego pana; oddałem ci dom Izraela i Judy. A gdyby ci to było mało, chciałem ci dać jeszcze więcej, w ten, albo inny sposób. ⁹ Zatem czemu zlekceważyłeś słowo WIEKUISTEGO, spełniając tą niecność w Jego oczach? Zabiłeś mieczem Urję, Chittejczyka. Jego żonę pojąłeś za małżonkę, podczas gdy jego zamordowałeś mieczem Ammonitów! ¹⁰ Teraz miecz nie odstąpi na długi czas od twego domu, dlatego, że Mnie zlekceważyłeś, a pojąłeś za małżonkę żonę Urji, Chittejczyka. ¹¹ Tak mówi WIEKUISTY: Oto wyprowadzę przeciwko tobie zło z twego własnego domu oraz zabiorę twoje żony sprzed twych oczu, a wydam je jednemu z twoich bliskich, by położył się przy twoich żonach w obliczu słońca. ¹² Aczkolwiek ty uczyniłeś to potajemnie - to jednak ja to uczynię w obliczu całego Izraela i wobec słońca. ¹³ A Dawid powiedział do Natana: Zgrzeszyłem WIEKUISTEMU! Zaś Natan odpowiedział Dawidowi: Tak, WIEKUISTY odpuszcza * ci twój grzech; nie umrzesz. ¹⁴ Lecz ponieważ tym czynem pobudziłeś wrogów WIEKUISTEGO do ciężkiego bluźnierstwa, zatem syn, który ci się urodzi, musi niechybnie umrzeć. ¹⁵ Potem Natan udał się do swojego domu. Zaś WIEKUISTY poraził dziecko, które urodziła Dawidowi żona Urji, tak, że zachorowało. ¹⁶ Więc Dawid modlił się za chłopcem do Boga oraz Dawid morzył się postem, a gdy wrócił *, przeleżał noc na ziemi. ¹⁷ A kiedy podeszli do niego starsi jego domu, aby go podnieść z ziemi – wzbraniał się i nie skosztował z nimi chleba. ¹⁸ Zaś siódmego dnia dziecko zmarło. Jednak słudzy Dawida obawiali mu się donieść, że dziecko zmarło, bo pomyśleli: Skoro jeszcze za życia dziecka przemawialiśmy do niego, a nie słuchał naszego głosu – jakże teraz możemy mu powiedzieć, że dziecko zmarło; mógłby sobie wyrządzić coś złego! ¹⁹ Dawid jednak widział, że jego słudzy ze sobą szepczą i doszedł do wniosku, że dziecko zmarło. Zatem Dawid powiedział do swoich sług: Czy dziecko zmarło? Więc odpowiedzieli: Zmarło. ²⁰ Wtedy Dawid powstał z ziemi, umył się, namaścił i zmienił swoje szaty. Po czym wszedł do domu WIEKUISTEGO i się ukorzył; a kiedy wrócił do domu – czegoś pożądał, a gdy podano mu chleb, to się posilił. ²¹ Wtedy pytali go jego słudzy: Co znaczy to twoje zachowanie? Z powodu żywego dziecka pościłeś i płakałeś, a kiedy dziecko umarło, wstałeś i posiliłeś się chlebem? ²² Więc odpowiedział: Dopóki dziecko jeszcze żyło – pościłem i płakałem, bowiem myślałem: Kto to wie; może WIEKUISTY zmiłuje się nade mną, by dziecko zostało przy życiu. ²³ Ale teraz, gdy zmarło – po co mam pościć? Czy mogę je jeszcze wskrzesić? Ja pójdę do niego – ale ono do mnie nie wróci. ²⁴ I Dawid pocieszył swoją żonę Batszebę, poszedł do niej i z nią obcował, i urodziła syna oraz nazwała jego imię Szelomo *; zaś WIEKUISTY go umiłował. ²⁵ I poddał go w ręce Natana, a ten nazwał go Jedydja *, z uwagi na WIEKUISTEGO.

²⁶ Zaś Joab szturmował Rabbę Ammonitów i zdobył królewską stolicę. ²⁷ Potem Joab wyprawił posłańców do Dawida, donosząc: Szturmowałem Rabbę i zdobyłem już miasto wodne. ²⁸ Zatem teraz zgromadź resztkę wojennego ludu, oblegaj miasto oraz je zdobądź; bym sam nie zdobył tego miasta i przy nim było wymieniane tylko moje imię. ²⁹ Więc Dawid zgromadził cały wojenny lud, udał się do Rabby, przypuścił na nią szturm i ją zdobył. ³⁰ Potem wziął koronę Malkoma * z jego głowy, a miała ona wagę talentu złota ** i nadto drogocenny kamień. Ją Dawid włożył sobie na głowę. Uprowadził też z miasta wielkie mnóstwo łupów. ³¹ Zaś ludność, **która** się w nim znajdowała – wyprowadził i przeznaczył ją **do robót** przy piłach; przy żelaznych, zębatych młockarniach; a nadto zagnał ich do ceglanych form. Tak samo postąpił z

wszystkimi innymi miastami Ammonitów. Potem Dawid wrócił do Jeruzalaim, wraz z całym wojennym ludem.

***12,4** talmudyści utożsamiają tego podróżnego z namiętnością

***12,13** także: **zabiera, przenosi**

***12,16** w domyśle: sprzed Arki Przymierza

***12,24** dalej, także: **Salomon**; od słowa: Pokój

***12,25** co znaczy: Umiłowany przez WIEKUISTEGO

***12,30** względnie Milkoma – bożka Ammonitów

****12,30** czyli trzech tysięcy szekli

13. Następnie zdarzyło się tak: Absalom, syn Dawida, miał piękną siostrę o imieniu Tamara; a pokochał ją Amnon *, syn Dawida. ² To dręczyło Amnona tak, że popadł w chorobę z powodu swojej siostry Tamary; bo była dziewicą, a Amnonowi wydawało się niepodobne, aby coś u niej wskórał. ³ Otóż Amnon miał przyjaciela o imieniu Jonadab; to **był** syn Szymei, brata Dawida; zaś Jonadab był nader mądrym człowiekiem. ⁴ Więc go się zapytał: Czemu **jesteś** tak wynędzniały, królewiczu? Z każdym porankiem więcej! Czy mi tego nie powiesz? A Amnon odpowiedział: Kocham Tamarę, siostrę mojego brata Absaloma. ⁵ Zaś Jonadab mu poradził: Połóż się do swego łóżka i udaj chorego. A gdy przyjdzie twój ojciec, by cię odwiedzić, wtedy mu powiesz: Gdyby przyszła i moja siostra Tamara i dała mi coś zjeść. Jeśli przed moimi oczyma przyrządzi potrawę, tak, abym to widział, wtedy bym się posilił z jej ręki. ⁶ Tak Amnon się położył i udał chorego. A kiedy przybył król, by go odwiedzić, Amnon powiedział do króla: Gdyby tak przyszła moja siostra Tamara i dała mi coś zjeść. Gdyby przyrządziła potrawę przed moimi oczyma, tak, abym to widział – wtedy bym się posilił z jej ręki. ⁷ Zatem Dawid posłał do domu Tamary oraz kazał powiedzieć: Zejdź do domu Amnona i przyrządź mu jakąś potrawę. ⁸ Więc Tamara poszła do domu swojego brata Amnona, a gdy leżał, wzięła ciasto, zagniotła, przyrządziła na jego oczach i usmażyła placuszki. ⁹ Potem wzięła patelnię i przed nim je wysypała. Jednak on wzbraniał się jeść i zawołał: Usuńcie ode mnie wszystkich! Więc wszyscy się usunęli od niego. ¹⁰ Potem Amnon powiedział do Tamary: Zanieś potrawę do wewnętrznej komnaty, a spożyję ją z twojej ręki. Zatem Tamara wzięła placuszki, które przyrządziła i zaniosiła swojemu bratu Amnonowi do wewnętrznej komnaty. ¹¹ Ale gdy przed nim postawiła, by się posilił, pochwyił ją i do niej powiedział: Chodź! Połóż się ze mną, moja siostro! ¹² Więc mu odpowiedziała: Nie, mój bracie! Nie hańb mnie, bo tak się nie postępuje w Israelu! Nie spełnisz tej nikczemności! ¹³ Dokąd miałabym ponieść mą hańbę? A i ty byłbyś jako jeden z najgorszych nikczemników w Israelu! Raczej pomów z królem, który ci pewnie mnie nie odmówi *. ¹⁴ On jednak nie chciał usłuchać jej głosu, lecz przemógł ją, zhańbił i z nią obcował. ¹⁵ Jednak potem Amnon powziął do niej głęboką nienawiść; zaś

nienawiść, którą powziął, była większa od kochania, którym ją darzył. I Amnon do niej zawołał: Ruszaj precz! ¹⁶ Więc mu odpowiedziała: Nie czyn tak wielkiej krzywdy po pierwszej, którą spełniłeś względem mnie, że mnie wypędzasz! Jednak on nie chciał jej usłuchać. ¹⁷ I zawołał chłopca, swojego sługę oraz powiedział: Wyprowadź ją na ulicę oraz zarygluj za nią drzwi! ¹⁸ Zaś ona nosiła wzorzysty płaszcz, bo w takie płaszcze ubierały się królewskie córki, dopóki były dziewicami. Zatem gdy jego sługa wyprowadził ją na ulicę i zarygłował za nią drzwi, ¹⁹ Tamara posypała prochem swoją głowę oraz rozdarła wzorzysty płaszcz, który miała na sobie. Potem położyła rękę na swoją głowę i odeszła, bezustannie zawodząc. ²⁰ Więc jej brat, Absalom, powiedział: Czy twój brat, Amnon, nie był przy tobie? Ucisz się teraz, moja siostrze, bo to twój brat. Nie bierz tej sprawy do twego serca! I tak zrozpaczona Tamara pozostała w domu swojego brata Absaloma. ²¹ A gdy król Dawid usłyszał o całym zajściu, zapłonał wielkim gniewem. ²² Zaś Absalom nie mówił słowa z Amnonem, ani w złym, ani w dobrym; bowiem Absalom znienawidził Amnona z tego powodu, że zhańbił jego siostrę Tamarę.

²³ A po upływie dwóch lat zdarzyło się, że u Absaloma, w Baal Chacor, które **leży** w pobliżu Efraima, odbywało się strzyżenie owiec; wtedy Absalom zaprosił wszystkich królewiczów. ²⁴ Absalom poszedł i do króla oraz powiedział: Oto odbywa się strzyżenie u twego sługi, więc niechaj także król, razem z swoim dworem, towarzyszy swojemu słudze. ²⁵ A król odpowiedział Absalomowi: Nie, mój synu, nie chcemy wszyscy iść, byśmy ci nie byli ciężarem! Zatem na niego nalegał, ale wzbraniał się pójść, więc go pożegnał. ²⁶ Potem Absalom powiedział: Jeśli nie – niech idzie z nami mój brat Amnon! A król mu odpowiedział: Po co miałby iść z tobą? ²⁷ Jednak gdy Absalom na niego nalegał, posłał z nim Amnona i wszystkich królewiczów. ²⁸ Wtedy Absalom polecił swoim sługom, mówiąc: Uważajcie, gdy serce Amnona rozochoci się winem i wam powiem: Zabijcie go! – wtedy go uśmiercie. Nie obawiajcie się, przecież ja wam to rozkazałem; bądźcie odważni oraz okażcie się dzielnymi mężami! ²⁹ I słudzy Absaloma uczynili z Amnonem jak polecił Absalom. Zaś wszyscy królewicze wstali, każdy wsiadł na swojego muła i uciekli. ³⁰ Ale gdy byli jeszcze w drodze, do Dawida doszła wieść, głosząc: Absalom zamordował wszystkich królewiczów, tak, że nie pozostał z nich ani jeden. ³¹ Więc król wstał, rozdarł swoje szaty oraz położył się na ziemi. Wszyscy też jego słudzy stali w rozdartych szatach. ³² I odezwał się Jonadab, syn Szymej, brata Dawida, oraz powiedział: Niech mój pan nie przypuszcza, że położono trupem wszystkich młodzieńców, królewiczów, raczej zginął sam Amnon; bowiem na ustach Absaloma coś leżało * od dnia, gdy tamten zhańbił jego siostrę Tamarę. ³³ Niech więc, mój królewski pan nie dopuszcza sobie tej myśli do serca, że wszyscy królewicze zginęli, gdyż zginął tylko sam Amnon. ³⁴ Zaś Absalom uciekł. A kiedy sługa, co pełnił straż, podniósł swoje oczy, spostrzegł, że z tylnej drogi, ze zbocza góry, schodzi mnóstwo ludzi. ³⁵ Wtedy Jonadab powiedział do króla: Oto przybywają królewicze; jak twój sługa powiedział – tak się stało. ³⁶ I zaledwie przestał mówić, przybyli królewicze oraz zaczęli głośno płakać; również król oraz wszyscy jego słudzy płakali wielkim płaczem. ³⁷ Zaś Absalom uciekł i uszedł do Talmaja *, syna Amihuda, króla Geszuru. Lecząc on ** opłakiwał swojego syna przez wszystkie dni. ³⁸ A kiedy Absalom uciekł i udał się do Geszuru – pozostał tam przez trzy lata. ³⁹ Zaś **dusza** króla Dawida zatęskniła, by wyjść do Absaloma, bowiem już się pocieszył po śmierci Amnona.

***13,1** syn Achinoamy, pierworodny syn Dawida, przyrodni brat Absalona i Tamary z Maachy.

***13,13** pewnie powiedziała to w trwodze, bowiem taki związek był zabroniony przez Prawo

***13,32** najprawdopodobniej chodzi o złowróżbną minę

***13,37** ojca jego matki

****13,37** chodzi o Dawida

14. Więc gdy Joab, syn Ceruji, się zorientował, że serce króla Ignie do Absaloma, ² Joab posłał do Tekoa *, sprowadził stamtąd mądrą kobietę i do niej powiedział: Udaj, proszę, że **jesteś** w żałobie; ubierz się w strój żałobny i nie namaszczaj się olejkami, a graj kobietę, która już od dłuższego czasu oplakuje zmarłego. ³ Potem pójdziesz do króla i przemówisz do niego tymi słowami. I Joab podał te słowa do jej ust. ⁴ Zatem ta kobieta z Tekoa odezwała się do króla, a gdy padła swoim obliczem na ziemię oraz się ukorzyła, zawołała: Ratusz, królu! ⁵ A król jej odpowiedział: Co ci jest? Zaś ona odparła: Zaprawdę, jestem owdowiałą kobietą, ponieważ mój mąż zmarł. ⁶ Twoja służebnica miała dwóch synów, lecz oni pokłócili się ze sobą na polu, a nie było nikogo, kto by ich rozdzielił; tak, że jeden zranił drugiego, i go zabił. ⁷ I oto przeciwko twojej służebnicy powstała cała rodzina, wołając: Wydadz bratobójcę, abyśmy go zabili za życie jego brata, którego zamordował; zgładzimy i dziedzica! Tak chcą zgasić moją isierkę, co mi została, by na obliczu ziemi nie zostawić mojemu mężowi ani imienia, ani potomstwa! ⁸ Więc król powiedział do kobiety: Idź do swojego domu, a ja zarządzę względem ciebie! ⁹ Wtedy kobieta z Tekoa odpowiedziała królowi: Na mnie, mój panie i królu, niech spadnie wina oraz na dom mojego ojca; zaś król i jego tron **niech będzie** czysty! ¹⁰ A król powiedział: Tego, kto się odezwie przeciw tobie – przyprowadź do mnie, a potem już cię nie tknie. ¹¹ Więc powiedziała: Oby król pamiętał też o WIEKUISTYM, swoim Bogu, by mściciel krwi nie sprawił już dalszego nieszczęścia i nie zgładzono mojego syna! Zatem odpowiedział: Żywym **jest** WIEKUISTY! Ani jeden z włosów twojego syna nie spadnie na ziemię! ¹² Wtedy kobieta powiedziała: Gdyby twoja służebnica mogła przemówić słowo do mojego pana i króla! Więc odpowiedział: Mów! ¹³ A kobieta powiedziała: Czemu umyśliłeś podobną rzecz przeciwko Bożemu ludowi? Bowiem gdy król rozstrzygnął tę sprawę - sam okazał się winny, gdyż nie przywołuje swojego wygnańca! ¹⁴ Bo, zaiste, musimy umierać i jesteśmy jak po ziemi rozlana woda, której nie można już zebrać. Czy sędzia nie miałby sobie życzyć oraz obmyślać sposobów, by wygnaniec nie był nadal od niego wygnany? ¹⁵ A jeśli teraz przybyłam, by przemówić w tej sprawie do króla, mojego pana – to dlatego, że mnie zatrwożył lud. Zatem twoja służebnica pomyślała: Przemówię do króla; może król spełni słowo swej służebnicy. ¹⁶ Ponieważ król wysłucha i wyratuje swą służebnicę z ręki męża, co chce mnie zgładzić z Bożego dziedzictwa, razem z moim synem. ¹⁷ I twoja służebnica pomyślała: Niech słowo mojego pana i króla będzie dla nas uspokojeniem; bowiem jak anioł Boga – tak też mój pan i król, który wysłuchuje dobro i zło. Oby też WIEKUISTY, twój Bóg, był z tobą. ¹⁸ Zatem król się odezwał i powiedział do tej niewiasty: Nie zatajaj przede mną tego, o co chcę się zapytać! A kobieta odpowiedziała: Niech tylko mój pan i król raczy

mówić! ¹⁹ Więc król powiedział: Czyż w tym wszystkim nie **jest** z tobą ręka Joaba? A kobieta odpowiadając, rzekła: Żywa **jest** twoja dusza, mój panie i królu, i nie sposób by się ktoś uchylił w prawo, czy w lewo, z tego wszystkiego, co powiada mój król i pan. Tak jest, to twój sługa Joab mi to polecił, i on sam podał w usta twej służebnicy wszystkie te słowa. ²⁰ Twój sługa Joab tak postąpił, by nadać sprawie inne spojrzenie. Lecz mój pan dorównuje mądrością Bożemu aniołowi i wie wszystko, co się dzieje na ziemi.

²¹ Potem król powiedział do Joaba: Oto uczyniłem tę rzecz; idź więc, i sprowadź młodzieńca Absaloma. ²² A Joab padł swoim obliczem na ziemię, ukorzył się i powinszował królowi. Nadto Joab zawołał: Dzisiaj twój sługa poznał, że znalazł łaskę w twoich oczach, mój panie i królu, gdyż król spełnił życzenia twego sługi! ²³ Zatem Joab wyruszył, udał się do Geszuru oraz sprowadził Absaloma do Jeruzalaim. ²⁴ Jednak król oświadczył: Niech wróci do swojego domu, lecz mojego oblicza nie zobaczy! I tak Absalom wrócił do swego domu, ale oblicza króla nie widział. ²⁵ Zaś w całym Israelu nie było męża równie pięknego jak Absalom; tak, żeby go równie wysoko można chwalić; od stopy - aż do ciemienia nie było na nim wady. ²⁶ A gdy strzygł włosy swojej głowy – a zwykł je strzyc po upływie każdego roku, ponieważ mu bardzo ciążyły i musiał je strzyc – wtedy włosy jego głowy ważyły dwieście szekli, według królewskiej wagi. ²⁷ Temu Absalomowi urodzili się trzech synowie i jedna córka imieniem Tamara; a była to niewiasta urodziwa na spojrzenie.

²⁸ Tak Absalom zamieszkał w Jeruzalaim na dwa lata, nie widząc królewskiego oblicza. ²⁹ Jednak potem Absalom posłał po Joaba, aby go wyprawić do króla; ten jednak wzbraniał się przyjść do niego. Więc posłał po raz drugi, lecz **znowu** wzbraniał się przyjść. ³⁰ Wtedy powiedział do swoich sług: Widzicie łan Joaba, który **leży** po stronie mojego. On ma tam jęczmień. Idźcie i spalcie go ogniem. Więc słudzy Absaloma spalili ogniem ten łan. ³¹ Wtedy Joab powstał i przyszedł do Absaloma, do domu, oraz do niego powiedział: Dlaczego twoi słudzy spalili ogniem mój łan? ³² Zatem Absalom odpowiedział Joabowi: Oto posyłałem do ciebie, mówiąc: Przyjdź tu, abym cię wyprawił do króla ze słowami: Po co przybyłem z Geszuru? Było by mi przyjemniej, gdybym tam jeszcze pozostał. Jednak teraz chcę zobaczyć oblicze króla, a jeśli jest we mnie wina, niechaj mnie każe zabić! ³³ Tak Joab się udał do króla oraz go o tym zawiadomił; więc przywołał on Absaloma. A ten przybył do króla i się przed królem pokłonił obliczem ku ziemi; potem król ucałował Absaloma.

***14,2** miasteczko w Judei; miejsce urodzenia proroka Amosa

15. Zaś potem stało się, że Absalom przygotował sobie powozy i konie, a biegło przed nim pięćdziesięciu ludzi. ² Absalom zwykł wstawać rano i stawać obok drogi do bramy; a ile razy ktoś miał sprawę dla której wypadało pójść na sąd do króla, Absalom wołał go i pytał: Z którego jesteś miasta? A kiedy odpowiadał: Z takiego z pokoleń israelskich jest twój sługa - ³ Absalom do niego mówił: Uważaj, to co mówisz jest zapewne słuszne i dobre; ale ze strony króla nie ma nikogo, kto by cię wysłuchał. ⁴ I Absalom takiemu mawiał: O, gdyby mnie postawiono za sędziego w kraju oraz do mnie przychodził każdy, kto miałby spór, lub sądową sprawę, ja bym

mu wymierzył sprawiedliwość! ⁵ A kiedy ktoś podchodził, aby mu się pokłonić - wyciągał swoją rękę, uściskał go i ucałował. ⁶ Absalom postępował w podobny sposób z każdym z Israelitów, który przychodził po sprawiedliwość do króla, i tak Absalom zniewalała sobie serce izraelskich mężów.

⁷ Zaś po upływie czterdziestu lat * stało się, że Absalom powiedział do króla: Pozwól mi pójść, bym w Hebronie spełnił mój ślub, który ślubowałem WIEKUISTEMU. ⁸ Bo twój sługa ślubował ślub, kiedy przebywał w Geszur, w Aramie, mówiąc: Jeśli WIEKUISTY przywróci mnie do Jeruzalaim – wtedy złożę Bogu mój hołd. ⁹ Zatem król odpowiedział: Idź w pokoju! Więc wyruszył i udał się do Hebronu. ¹⁰ Wtedy Absalom wyprawił szpiegów do pokoleń izraelskich i kazał obwieścić: Jeśli usłyszycie głos trąby, powiedzcie: Absalom został królem w Hebronie! ¹¹ Zaś z Absalomem wyruszyło z Jeruzalaim dwustu ludzi, którzy zostali zaproszeni; a szli w swojej prostocie, o niczym nie wiedząc. ¹² A Absalom, kiedy składał ofiary, posłał też, aby wezwano z jego rodzinnego miasta, Gilo - Achitofela *, Gilończyka, doradcę Dawida. Tak wzmagano się sprzyśnięcie i coraz więcej z ludu przystępowało do Absaloma. ¹³ Więc gdy przybył do Dawida zwiastun, donosząc: Mężowie izraelscy zwrócili swoje serce do Absaloma; ¹⁴ Dawid powiedział do wszystkich swoich sług, bawiących przy nim w Jeruzalaim: Wstańcie i uchodźmy, bo inaczej nie znajdziemy ocalenia przed Absalomem. Niezwłocznie wyrusźcie, by nas zniemacka nie napadł, zwałił na nas nieszczęście, a miasto poraził ostrzem miecza. ¹⁵ Wtedy królewscy słudzy odpowiedzieli królowi: Cokolwiek postanowi mój pan i król! Przecież my **jestemy** twoimi sługami! ¹⁶ Tak król wyruszył i w ślad za nim, cały jego dom. Jednak król zostawił dziesięć niewiast – nałożnic, by pilnowały pałacu. ¹⁷ A kiedy król wyruszył, zaś cały lud w ślad za nim - stanęli przy ostatnim domu, ¹⁸ podczas gdy wszyscy jego słudzy szli obok niego. Również nadeszli wszyscy Kretejczycy, Pletejczycy i Gitejczycy, którzy byli w jego orszaku w Gat, w liczbie sześciuset ludzi, oraz przeciągnęli przed obliczem króla. ¹⁹ A król powiedział do Itaja, Gitejczyka: Czemu i ty idziesz z nami? Wróć się i pozostań przy **nowym** królu; bo przecież jesteś cudzoziemcem, więc nadto wędrujesz do swego miejsca. ²⁰ Wczoraj przybyłeś – a dziś miałbym cię prowadzić, byś się z nami tułał, gdy idę – dokąd właśnie idę? Wróć się i w miłości oraz wierności zaprowadź ze sobą swoich braci. ²¹ Jednak Itaj odezwał się do króla, mówiąc: Żywym **jest** WIEKUISTY oraz żywy mój pan i król; a na tym miejscu, gdzie będzie mój pan i król – czy na śmierć, czy na życie – będzie też i twój sługa! ²² Zatem Dawid powiedział do Itaja: Idź, przejdź! I tak Itaj, Gitejczyk, przeszedł wraz z wszystkimi swoimi ludźmi oraz całym taborem, jaki mu towarzyszył. ²³ Zaś cały kraj głośno płakał, w czasie kiedy przeciągał cały lud. Potem król przeprawił się przez strumień Kidron *, podczas gdy cały lud przeciągał w kierunku puszczy.

²⁴ Był tam również Cadok, wraz ze wszystkimi lewitami, co nieśli Bożą Arkę. Więc postawili tam Bożą Arkę. Zaś Abjatar się cofnął, póki cały lud nie dokonał swojego wyjścia z miasta. ²⁵ Jednak król polecił Cadokowi: Sprowadź Arkę z powrotem do miasta! Jeśli znajdę łaskę w oczach WIEKUISTEGO, wtedy mnie przywróci oraz pozwoli mi ją zobaczyć oraz jej przybytek. ²⁶ Zaś jeżeli powiedział: Nie mam w tobie upodobania – oto jestem; niechaj postąpi ze mną **tak**, jak jest właściwym w Jego oczach! ²⁷ Nadto król powiedział do kapłana Cadoka: Czy się dowiesz? Wróć w pokoju do miasta, wraz z twoim synem Achimaacem, oraz Jonatanem, synem Abjatara – dwaj wasi synowie wraz z wami. ²⁸ Uważajcie! Ja zabawię przy brodach na puszczy, dopóki nie nadejdzie od was słowo, aby mnie powiadomić. ²⁹ Tak Cadok

i Abjatar sprowadzili Bożą Arkę z powrotem do Jeruzalaim oraz tam pozostali. ³⁰ Zaś Dawid, z nakrytą głową, wszedł na górę Oliwną, a kiedy wchodził - płakał. I szedł boso, a wszyscy ludzie, którzy mu towarzyszyli też mieli zasłonięte głowy, i wchodziłi ustawicznie płacząc. ³¹ A kiedy doniesiono Dawidowi: Pomiędzy sprzysiężonymi po stronie Absaloma jest także Achitofel, Dawid zawołał: O WIEKUISTY! Chciej udaremnić radę Achitofela! ³² Gdy więc Dawid wszedł na wierzchołek, gdzie się zwykle korzono przed WIEKUISTYM – oto naprzeciw, w rozdartym płaszczu i mając proch na głowie, wyszedł Chuszaj, Arkijczyk. ³³ A Dawid do niego powiedział: Jeżeli ze mną pójdziesz, będziesz mi tylko ciężarem! ³⁴ Zaś jeśli wrócisz do miasta, powiesz Absalomowi: Chcę być twoim sługą, o królu! Przedtem byłem sługą twojego ojca, jednak teraz pragnę być twoim sługą – wtedy mógłbyś mi zniweczyć radę Achitofela. ³⁵ Będą tam, przy tobie, kapłani – Cadok i Abjatar; cokolwiek byś więc usłyszał z królewskiego domu, doniesiesz kapłanom – Cadokowi i Abjatarowi. ³⁶ Teraz mają oni przy sobie dwóch swoich synów, Cadok – Achimaaca, a Abjatar – Jonatana. Za ich pośrednictwem możecie mi przysłać każde słowo, które usłyszycie. Tak Chuszaj, druch Dawida, udał się do miasta; zaś Absalom także udał się do Jeruzalaim.

***15,7** według Talmudu – od ustanowienia królestwa, czyli namaszczenia Saula; według innych: Od urodzenia się Absaloma, lub od namaszczenia Dawida.

***15,12** dziadka Batszeby

***15,23** co znaczy: Ciemny; potok między Jeruzalaim, a górą Oliwną; spolszczone: Cedron

16. A gdy Dawid zszedł trochę z wierzchołka, wyszedł mu naprzeciw Cyba, sługa Mefiboseta, z parą osiodłanych osłów, niosących dwieście chlebów, sto wiązanek suszonych rodzyneków, sto wiązanek innych owoców i łagiew wina. ² Zatem król się zapytał Cyby: Co z tym zamierzasz? A Cyba odpowiedział: Osły są dla rodziny królewskiej, do jazdy; chleb i owoce, aby słudzy mieli się czym posilić; a wino – aby znużeni mieli co pić na puszczy. ³ I król się zapytał: A gdzie **jest** syn twego pana? Więc Cyba odpowiedział królowi: Pozostał w Jeruzalaim; bo myślał: Teraz dom **israelski** odda mi królestwo mojego ojca - Izraela! ⁴ Zatem król powiedział do Cyby: Oto twoje jest wszystko, co należy do Mefiboseta! A Cyba zawołał: **Do nóg** przypadam, obym nadal znalazł łaskę w twoich oczach, mój panie i królu! ⁵ Jednak gdy król Dawid dotarł do Bachurim, wyszedł stamtąd człowiek z rodu i domu Saula, imieniem Szymej, syn Gery. A wyszedł ustawicznie klnąc, ⁶ i obrzucał Dawida oraz wszystkie sługi Dawida kamieniami, podczas gdy cały lud wojenny oraz wszyscy rycerze szli po jego prawej i lewej stronie. ⁷ Zaś Szymej tak wołał, przeklinając: Precz! Precz, okrwawiony człowieku; człowieku nikczemny! ⁸ WIEKUISTY złożył na ciebie całą krew domu Saula, zamiast którego objąłeś panowanie, i WIEKUISTY oddał królestwo w ręce twojego syna Absaloma! Oto **jesteś** w niedoli, którą sprawiłeś, bo ty **jesteś** okrwawionym człowiekiem! ⁹ Zatem Abiszaj, syn Ceruji, powiedział do króla: Czemu ten zdechły pies ma przeklinać mojego pana i króla? Pozwól, bym **go** dopadł oraz uciął mu łeb! ¹⁰ Jednak król odpowiedział: Co mnie z wami, synowie

Ceruji, gdy przeklina? A jeśli mu WIEKUISTY kazał: Przeklinaj Dawida! Kto wtedy zapyta: Czemu tak czynisz? ¹¹ Dawid powiedział też do Abiszaja oraz do wszystkich swoich sług: Jeżeli mój własny syn, który wyszedł z mojego wnętrza, czyha na moje życie, cóż dopiero ten syn Jeminy? Zostawcie go, niech przeklina, bo tak mu nakazał WIEKUISTY! ¹² Może WIEKUISTY spojrzy na moją nędzę i zwróci mi dobro zamiast przekleństwa, które mnie dziś spotyka. ¹³ Tak Dawid szedł drogą, wraz ze swoimi ludźmi; zaś Szimej szedł nieopodal niego, po zboczach góry, wciąż przeklinając, rzucając kamieniami oraz bryzgając piaskiem. ¹⁴ Więc król oraz cały lud, który mu towarzyszył, przyszedł znużony, i tam wytchnął. ¹⁵ Zaś Absalom przybył z całym ludem - mężami izraelskimi, do Jerozolimy; i był z nim Achitofel. ¹⁶ A gdy Arkijczyk Chusaj, druh Dawida, przybył do Absaloma - Chusaj zawołał do Absaloma: Niech żyje król! Niech żyje król! ¹⁷ Wtedy Absalom zapytał Chusaję: Czy taka **jest** twoja miłość do twojego druha? Czemu nie poszedłeś z twoim druhem? ¹⁸ A Chusaj odpowiedział Absalomowi: Nie! Lecz kogo wybrał WIEKUISTY, ten lud i wszyscy Izraelici - do tego należą i przy nim zostają. ¹⁹ I po drugie: Komu służę? Przecież synowi! Jak służyłem przed obliczem twojego ojca - tak to uczynię i przed twym obliczem. ²⁰ Potem Absalom powiedział do Achitofela: Podajcie swoją radę, co mamy czynić? ²¹ Zaś Achitofel odpowiedział Absalomowi: Idź do nałożnic twojego ojca, które zostawił, by pilnowały pałacu, a wtedy cały Izrael usłyszy, że się obrzydziłeś u twego ojca i wzmocnią się ręce wszystkich twych zwolenników. ²² Więc ustawili dla Absaloma namiot na tarasie, po czym wszedł do nałożnic swojego ojca na oczach całego Izraela. ²³ Bo rada, której udzielił Achitofel, znaczyła wówczas tyle, jak gdyby ktoś się radził Bożego słowa - takie znaczenie miała każda rada Achitofela, zarówno u Dawida, jak i u Absaloma.

17. Potem Achitofel powiedział do Absaloma: Wybiorę sobie dwanaście tysięcy mężów i wyruszę, by tej nocy puścić się za Dawidem. ² Po czym go dopadnę, póki jeszcze będzie znużony i bezsilny. A strwożę go tak, że ucieknie cały lud, który **jest** przy nim, i wtedy ubiję samego króla! ³ Potem przyprowadzę do ciebie cały lud; bo mąż, którego poszukujesz, znaczy tyle - jakby wszyscy do ciebie wrócili. I **w ten sposób** uspokoi się cały lud. ⁴ To się podobało w oczach Absaloma i w oczach całej starszyny Izraela. ⁵ Jednak Absalom powiedział: Niech zawołają też i Chusaję Arkijczyka, byśmy słyszeli, jakie **jest** jego zdanie. ⁶ Zatem gdy Chusaj przybył do Absaloma, Absalom powiedział do niego: Takie, a takie zdanie wyraził Achitofel. Czy mam spełnić jego słowo? Jeśli nie - ty powiedz! ⁷ A Chusaj rzekł do Absaloma: Tym razem to niedobra rada - ta, którą podał Achitofel. ⁸ I Chusaj powiedział: Ty znasz twojego ojca i jego ludzi, jacy to rycerze i jak rozgoryczonego **są** ducha - niczym pozbawiona młodych niedźwiedzica na polu. Nadto twój ojciec jest mężem boju; nocą, nie wypoczywa on z ludźmi. ⁹ Niewątpliwie kryje się teraz w jakiejś jaskini, czy w jakimś innym miejscu. Jeśli na początku zdarzy się porażka - wtedy każdy, kto o tym usłyszy, mógłby powiedzieć: Lud, który idzie za Absalomem, poniósł klęskę. ¹⁰ A wtedy i najdzielniejszy, mający serce lwa, musiałby struchleć. Gdyż wie cały Izrael, że twój ojciec **jest** rycerskim mężem, i dzielnymi **są** również ci, którzy mu towarzyszą. ¹¹ Raczej radzę, by zgromadzono przy tobie wszystkich Izraelitów, od Dan - do Beer Szeby, w takim mnóstwie, jak piasek morza, i abyś osobiście wyruszył do walki. ¹² Jeśli go wtedy dopadniemy w jakimkolwiek miejscu, gdzie go spotkamy - rzucimy się na niego tak, jak rosa spada na ziemię; zatem nikt mu nie pozostanie ze wszystkich ludzi, którzy mu towarzyszą. ¹³ Zaś jeśli się cofnie do jakiegoś miasta, wtedy cały

Israel znieś powrozy pod to miasto oraz ściągniemy je do fosy tak, że nie zostanie z niego ani kawałka kamienia. ¹⁴ Wtedy Absalom oraz wszyscy mężowie Israela zawołali: Lepsza **jest** rada Chuszaja, Arkijczyka niż rada Achitofela! Bo WIEKUISTY zarządził, by zniweczyć korzystną radę Achitofela oraz by WIEKUISTY sprowadził nieszczęście na Absaloma. ¹⁵ Potem Chuszaj opowiedział kapłanom - Cadokowi i Abjatarowi: Taką, a taką radę Achitofel podał Absalomowi oraz starszyźnie Izraela - a ja podałem taką radę. ¹⁶ Teraz szybko poślijcie i dajcie znać Dawidowi w tych słowach: Dzisiejszej nocy nie zatrzymuj się na stepie przy brodach; raczej się staraj przeprowić, aby nie został starty król, wraz z całym ludem, który mu towarzyszy. ¹⁷ Zaś Jonatan i Achimaac czekali u źródła Rogel, dokąd chodziła służąca, by im przynosić wiadomości. Potem za każdym razem szli i oznajmiali to królowi Dawidowi; gdyż nie mogli się pokazywać oraz wejść do miasta. ¹⁸ Jednak pewnego razu ujrzał ich jakiś chłopiec i zawiadomił o tym Absaloma. Wtedy owi dwaj szybko pobiegli dalej, aż dotarli do domu pewnego męża w Bachurim, który na swym podwórku miał studnię, więc się do niej spuścili. ¹⁹ Zaś kobieta wzięła pokrowiec, rozpostarła go nad studnię i rozsypała na nim krupę, tak, że niczego nie poznano. ²⁰ Zatem gdy ludzie Absaloma przybyli do domu tej kobiety, zapytali: Gdzie **jest** Achimaac i Jonatan? A kobieta im odpowiedziała: Poszli sobie dalej przez strumyk wody. Więc szukali, a kiedy ich nie znaleźli, powrócili do Jeruzalaim. ²¹ I zaledwie odeszli, tamci się wydostali ze studni, poszli dalej oraz przynieśli wiadomość królowi Dawidowi. Mianowicie powiedzieli do Dawida: Wyruszcie, szybko przeprowcie się przez wodę, bo tak względem was poradził Achitofel! ²² Zatem wyruszył Dawid oraz cały lud, który mu towarzyszył i przeprowił się przez Jarden. Do rannego brzasku nie brakowało nikogo, aż do ostatniego, kto by się nie przeprowił przez Jarden. ²³ Jednak gdy Achitofel zobaczył, że jego rada nie została spełniona, powstał, osiodłał osła oraz wrócił do domu, do swego miasta. Tam zarządził swoim domem i się powiesił. A po śmierci pochowano go w grobie jego ojca.

²⁴ Zaś Dawid dotarł już do Machanaim, podczas gdy Absalom, otoczony wszystkimi Israelitami, przeprowił się przez Jarden. ²⁵ Nadto Absalom ustanowił wodzem wojsk Amasę zamiast Joaba. Zaś Amasa był synem męża o imieniu Itra, Israelczyka *, a miał on stosunek z Abigailą, córką Nachasza, siostrą Ceruji, matki Joaba. ²⁶ Tak Israel i Absalom rozłożyli się obozem w gileadzkiej krainie.

²⁷ A gdy Dawid przybył do Machanaim – Szobi, syn Nachasza z Rabbat Ammonitów; Machir, syn Amiela z Lo Debaru i Gileadyta Barzylai z Rogelim, nawieźli ²⁸ pościeli, dywanów, glinianych naczyń, pszenicy, jęczmienia, mąki, prażonych ziaren, bobu, soczewicy oraz innego suszonego ziarna; ²⁹ nadto miodu i śmietanki, owiec i krowich serów, po czym podali to Dawidowi oraz ludowi, który mu towarzyszył, w celu posilenia się. Bo powiedzieli: Ten lud na puszczy jest głodny, znużony i spragniony.

***17,25** według innych manuskryptów: **Iszmaelity**

18. Potem Dawid zrobił przegląd wojennego ludu, który mu towarzyszył, i ustanowił nad nimi wodzów oraz dowódców setek. ² Dawid także powierzył lud: Trzecią część pod dowództwo Joaba, trzecią część pod dowództwo Abiszaja, syna

Ceruji, brata Joaba, i trzecią część pod dowództwo Itaja, Gitejczyka. Przy czym Dawid oświadczył ludowi: Postanowiłem również z wami wyruszyć. ³ Jednak lud odpowiedział: Nie wyruszysz! Gdybyśmy musieli iść do tyłu – nie zwrócą na nas uwagi i choćby połowa z nas zginęła – nie zwrócą na nas uwagi; bo ty obecnie sam jesteś, jak nas dziesięć tysięcy. Dlatego teraz lepiej, abyś był nam do pomocy z miasta. ⁴ A król do nich powiedział: Uczynię, co uważacie za dobre. Potem król stanął obok bramy, podczas gdy cały lud przechodził setkami i tysiącami. ⁵ Zaś król polecił Joabowi, Abiszajowi i Itajowi: Bądźcie mi ostrożni z młodzieńcem, z Absalomem! A cały lud słyszał, jak król rozkazał wszystkim wodzom odnośnie Absaloma. ⁶ Tak lud wyruszył w pole przeciwko Israelowi. Po czym stoczyli bitwę w efraimskim lesie. ⁷ I tam, przez sługi Dawida, lud izraelski został porażony tak, że owego dnia nastąpiła wielka klęska – **poległo** dwadzieścia tysięcy. ⁸ Bo gdy bój się rozproszył na przestrzeni całej okolicy, tego dnia las wytępił więcej niż miecz. ⁹ A Absalom zetknął się przypadkowo ze sługami Dawida. Mianowicie Absalom jechał na mule, a muł dostał się między rozgałęzienie wielkiego dębu, tak, że swą głową zaczepił o dąb. I gdy muł, **co był** pod nim, popędził dalej - zawisnął między niebem, a ziemią. ¹⁰ Spozregł to ktoś i doniósł Joabowi, mówiąc: Oto widziałem Absaloma, który zawisł na dębie! ¹¹ A Joab odpowiedział człowiekowi, który mu przyniósł tą wiadomość: Jeśli go widziałeś, czemu go nie zabiłeś, tam, na miejscu? Moją rzeczą byłoby ci dać dziesięć srebrnych **szekli** i jeden pas. ¹² Zaś ów człowiek odpowiedział Joabowi: Choćbym miał odważonych na mojej dłoni tysiąc srebrnych szekli – nie podniósłbym mojej ręki na królewskiego syna. Przecież w naszych uszach król polecił tobie, Abiszajowi i Itajowi, mówiąc: Niech każdy mi strzeże tego młodzieńca, Absaloma. ¹³ A gdybym obłudnie postąpił względem niego, to przecież przed królem nic nie zostaje zatajone – **wtedy** ty byś stał z daleka. ¹⁴ Więc Joab zawołał: W takim razie nie zatrzymam się dłużej z tobą! Potem pochwycił trzy drzewce i wbił je w serce Absaloma. Jednak gdy jeszcze żył w gąszczu dębu, ¹⁵ przyskoczyło dziesięciu z sług, giermków Joaba – dobili Absaloma oraz go uśmiercili. ¹⁶ Po czym Joab kazał uderzyć w trąbę, więc lud wrócił z pościgu za Israel, gdyż Joab zatrzymał lud. ¹⁷ Następnie wzięli Absaloma i wrzucili go do wielkiego dołu w tym lesie oraz ustawili nad nim ogromny stos kamieni. Zaś Israelici się schronili, każdy do swojego namiotu. ¹⁸ Lecz Absalom już za swojego życia wystawił sobie pomnik, który jest w królewskiej dolinie *; gdyż powiedział: Nie mam syna, który by przekazał pamięć o moim imieniu! Zatem nazwał pomnik od swojego imienia. I dlatego nazywają go pomnikiem Absaloma aż do dzisiejszego dnia. ¹⁹ Zaś Achimaac, syn Cadoka, zawołał: Chętnie bym pobiegł i przyniósł królowi wieść, że WIEKUISTY wymierzył sprawiedliwość w stosunku do jego wrogów. ²⁰ Zaś Joab do niego powiedział: Ty nie będziesz dzisiaj zwiastunem; innego dnia wieść przyniesiesz. Jednak dziś wieści nie przynosisz, bo zginął królewski syn. ²¹ I Joab powiedział do Kuszyty *: Idź, powiedz królowi, co widziałeś! Więc Kuszyta pokłonił się Joabowi i pobiegł. ²² Jednak Achimaac, syn Cadoka, dalej podjął **rozmowę** i powiedział: Niech będzie, co chce! Chciałbym i ja pobiec za Kuszytą! Ale Joab odpowiedział: Czemu chcesz biec, mój synu? Nie dla ciebie przygotowana nagroda! ²³ Więc odpowiedział: Niech będzie, co chcę – pobiegnę! A Joab do niego powiedział: Tak, pobiegnij! Zatem Achimaac pobiegł drogą przez pole oraz wyprzedził Kuszytę. ²⁴ Zaś Dawid właśnie siedział pomiędzy dwoma bramami *. A strażnik wszedł na taras bramy przy murze, podniósł swoje oczy i spostrzegł, że oto ktoś sam biegnie. ²⁵ Więc strażnik się odezwał oraz oznajmił to królowi. A król powiedział: Jeżeli jest sam jeden, to w jego ustach pomyślna wieść! Zaś on zbliżał się coraz bardziej. ²⁶ Wtem strażnik spostrzegł drugiego człowieka, który też biegł. I zawołał do odźwiernego, mówiąc: Oto biegnie sam jeden człowiek!

Wtedy król powiedział: I on przynosi pomyślną wieść! ²⁷ A strażnik powiedział: Bieg pierwszego wydaje mi się biegiem Achimaaca, syna Cadoka. Więc król powiedział: To dobry człowiek oraz przychodzi z dobrą wieścią! ²⁸ A Achimaac zawołał oraz powiedział do króla: Pokój! I pokłoniwszy się przed królem twarzą ku ziemi, dodał: Wystawiony WIEKUISTY, twój Bóg, który wydał ludzi, co podnieśli rękę przeciwko mojemu panu, królowi! ²⁹ Zaś król zapytał: Czy zdrow młodzieniec Absalom? Zatem Achimaac odpowiedział: Widziałem wielkie zbiegowisko, gdy Joab wysłał królewskiego sługę oraz twojego sługę, ale się nie dowiedziałem, co się stało. ³⁰ A król powiedział: Usuń się i stań tu! Więc się usunął i stał, ³¹ gdy właśnie przybył Kuszyta. A Kuszyta zawołał: Niech mój pan i król pozwoli sobie opowiedzieć, bo dzisiaj WIEKUISTY wymierzył ci sprawiedliwość, wobec wszystkich, który powstał przeciw tobie! ³² Zatem król zapytał Kuszytę: Czy **jest** zdrowy młodzieniec Absalom? A Kuszyta odpowiedział: Oby wiodło się temu młodzieńcowi jak wszystkim wrogom mojego pana i króla oraz wszystkim, co powstał przeciw tobie do złego.

***18,18** stoi do dzisiaj w dolinie Jehoszafat

***18,21** etiopskiego prozelity, bądź człowieka o takim imieniu

***18,24** kwatery Dawida znajdowała się w pokojach mieszczących się przy sklepionej bramie, pomiędzy murem zewnętrznym, a wewnętrznym twierdzy. Na pokojami wznosiła się strażnica (wieża) dla warty.

19. A król zadrżał, wszedł do górnej komnaty w bramie i zapłakał. I tak mówił, chodząc: Mój syn Absalom! Mój syn, mój syn Absalom! O, gdybym zginął zamiast ciebie, mój synu, mój synu! ² Zatem gdy doniesiono Joabowi: Król płacze oraz martwi się o Absaloma – ³ tego dnia zwycięstwo zamieniło się w żałobę dla całego ludu; ponieważ tego dnia lud usłyszał: Król się gnębi z powodu swego syna. ⁴ Więc tego dnia, lud się skradał, wchodząc do miasta, tak jak się skrada lud wojenny, który okrył się hańbą, ponieważ uciekł z boju. ⁵ Zaś król zasłonił sobie oblicze i biadał wielkim głosem: Mój syn Absalom! Mój syn Absalom, mój syn! ⁶ Zatem Joab udał się do króla, do domu i powiedział: Dzisiaj zawstydziłeś oblicze wszystkich twoich sług, którzy dziś ocalili twoje życie oraz życie twoich synów i córek, życie żon oraz twoich nałożnic. ⁷ Okazując miłość tym, którzy cię nienawidzą – a nienawiść tym, co cię miłują. Bo dzisiaj dałeś poznać, że nie masz wodzów, ani sług. Tak, obecnie wiem, że gdyby Absalom jeszcze żył, a my wszyscy byśmy zginęli – wtedy byłbyś z tego zadowolony. ⁸ Dlatego teraz wstań i przemów do serca twoich sług! Bo przysięgam na WIEKUISTEGO, że gdy teraz nie wyjdiesz, tej nocy nie pozostanie przy tobie ani jeden człowiek. A byłoby to dla ciebie większe nieszczęście od wszystkich nieszczęść, które cię spotkały od twojej młodości – aż dotąd. ⁹ Zatem król wstał i usiadł w bramie. Zaś całemu ludowi doniesiono, mówiąc: Oto król siedzi w bramie. Więc cały lud, **który był przy Dawidzie**, przybył przed oblicze króla, zaś Israelici zbiegli, każdy do swojego namiotu.

¹⁰ Ale wynikła zwada w całym ludzie, we wszystkich pokoleniach izraelskich i mówiono: Król nas ocalił z mocy naszych wrogów; to on nas wybawił z mocy

Pelisztinów, a teraz uciekł z kraju przed Absalomem. ¹¹ Zaś Absalom, którego pomazaliśmy **na króla** nad sobą – zginął w boju; zatem teraz, czemu się ociągamy, aby przywrócić króla?

¹² Potem król Dawid posłał do Cadoka oraz do Abjatara, z tymi słowami: Pomówcie ze starszymi Judy i zapytajcie: Czemu chcecie być ostatnimi z tych, co pragną przywrócić króla do jego domu? Gdyż słowa całego Izraela doszły już do króla oraz do jego domu. ¹³ Wy **jesteście** moimi braćmi, kość oraz moje ciało. Czemu chcecie być ostatnimi z tych, co pragną przywrócić króla? ¹⁴ Także Amasie oświadczyć: Niech Bóg nadal postąpi ze mną najsurowiej, jeśli nie będziesz u mnie wodzem po wszystkie dni, zamiast Joaba *. ¹⁵ Tak ujął on serca wszystkich mężów judzkich - jakby jednego męża, że posłali, by oświadczyć królowi: Ty teraz wróć, razem ze wszystkimi twoimi sługami! ¹⁶ Zatem król wrócił i przybył nad Jarden, podczas gdy Judejczycy przybyli do Gilgal, by zająć drogę królowi i przeprowadzić króla przez Jarden. ¹⁷ Ale pospieszył też Szymejsyn, syn Gery, Jeminita z Bachurim, schodząc razem z judzkimi mężami naprzeciw króla Dawida. ¹⁸ Zaś towarzyszyło mu tysiąc ludzi z **pokolenia** Binjamina. Jednak Cyba, sługa domu Saula, wraz z piętnastoma synami oraz dwudziestu swymi sługami, przeprawili się za Jarden, wyprzedzając króla. ¹⁹ I przy płynął prom, aby przeprowadzić królewską rodzinę oraz aby mogli uczynić, cokolwiek mu się spodoba. A Szymejsyn, syn Gery, rzucił się przed królem właśnie wtedy, gdy zamierzał się przeprowadzić przez Jarden. ²⁰ I powiedział do króla: Niech mi mój pan nie przypisze winy i nie pamięta tego, co zawinił twój sługa w dniu, gdy mój pan i król wychodził z Jeruzalaim; niech król tego nie bierze do serca! ²¹ Bo twój sługa wie, że zawinił! Oto przybyłem dzisiaj pierwszy z całego domu Jozefa *, aby wyjść naprzeciw mojemu panu i króla! ²² Jednak Abiszaj, syn Ceruji, odezwał się i powiedział: Czy dlatego Szymejsyn nie powinien umrzeć, że przeklinał pomazańca WIEKUISTEGO? ²³ Lecz Dawid odpowiedział: Co mi z wami, synowie Ceruji, że stajecie się dzisiaj moimi przeciwnikami? Czyżby dzisiaj ktokolwiek miał ponieść śmierć w Izraelu? Czyż nie wiem, że dzisiaj zostaję królem nad Izraelem? ²⁴ Nadto król powiedział do Szymejsyna: Nie umrzesz! I król mu przysiągł.

²⁵ W drodze zaszedł również królowi Mefiboset, wnuk Saula; a nie mył on swoich nóg, nie strzygł swej brody, ani nie wyprał swoich szat, od chwili odejścia króla - aż do dnia, w którym szczęśliwie powrócił. ²⁶ Więc gdy przybył z Jeruzalaim na spotkanie króla, król do niego powiedział: Czemu nie poszedłeś ze mną, Mefibosecie? ²⁷ Zatem mu odpowiedział: Panie mój, królu! Mój sługa mnie zwiódł! Gdyż twój sługa powiedział: Każę sobie osiodłać moją oślicę i wsiądę na nią, by towarzyszyć królowi; bo przecież twój sługa **jest** chromy. ²⁸ Jednak on oczernił twojego sługę przed moim panem i królem. Ale mój pan i król podobny jest do Bożego anioła – czyż zatem, co uznajesz za dobre! ²⁹ Przecież cały dom mojego ojca nie mógł się niczego spodziewać, oprócz śmierci od mego pana i króla. A jednak umieściłeś swojego sługę pomiędzy swoimi stołownikami. Więc jakie pozostało mi jeszcze prawo, jakie roszczenie względem króla? ³⁰ A król mu odpowiedział: Czemu jeszcze mi mówisz tak dużo? Postanowiłem: Ty i Cyba podzielicie się polem! ³¹ Zaś Mefiboset powiedział do króla: Niech nawet wszystko zabierze, skoro mój pan i król szczęśliwie wrócił do swego domu!

³² Z Rogelim przybył też Barzylaj, Gileadyta, i towarzyszył królowi do Jarden, aby go odprowadzić aż za Jarden. ³³ A był on bardzo starym, osiemdziesięcioletnim mężem. On podejmował króla, podczas jego pobytu w Machanaim, bo był człowiekiem bardzo

zamożnym. ³⁴ Więc król powiedział do Barzylaja: Ty chodź ze mną, bym cię podejmował u siebie, w Jeruzalaim. ³⁵ Jednak Barzylaj odpowiedział królowi: Ile mi jeszcze pozostaje dni życia, bym z królem poszedł do Jeruzalaim? ³⁶ Dziś mam osiemdziesiąt lat! Czy mógłbym jeszcze odróżnić pomiędzy dobrem, a złem? Albo czy twój sługa odczułby jakiś smak w tym, co by spożył, czy wypił? Czy mam się przysłuchiwać głosom śpiewaków, czy śpiewaczek? Więc po co twój sługa miałby być ciężarem dla mojego pana i króla? ³⁷ Twój sługa zaledwie zdoła przejść z królem przez Jarden! Po co więc, król miałby mi wyświadczać to dobrodziejstwo? ³⁸ Raczej niechaj twój sługa wróci, bym umarł w moim mieście, przy grobie ojca i mojej matki. Oto twój sługa, **mój syn** Kimham, przeprowi się wraz z moim panem i królem i jemu uczyni, co uznasz za dobre. ³⁹ A król odpowiedział: Niech więc pójdzie ze mną Kimham; uczynię mu, co uznasz za dobre; uczynię ci też wszystko, czego ode mnie zażadasz! ⁴⁰ I tak cały lud przeprowił się przez Jarden, a następnie przeprowił się i król. Nadto król ucałował Barzylaja i go pożegnał; a on wrócił do swego miejsca. ⁴¹ Zaś król pociągnął do Gilgal, a szedł z nim Kimham. Wraz z królem, pociągnął też cały lud judzki i co najmniej połowa wojennego ludu izraelskiego. ⁴² Nagle wszyscy mężowie izraelscy przyszli do króla i zapytali się króla: Czemu cię uprowadzili nasi współplemieńcy, judzcy mężowie i **tajemnie** przeprowili przez Jarden - króla, jego rodzinę, i z nim cały orszak Dawida? ⁴³ Zatem wszyscy mężowie judzcy odpowiedzieli Israelitom: Ponieważ król jest nam bliższy! Czemu z tego powodu zapłonęłeś gniewem? Czy zjedliśmy cokolwiek z króla, lub czy został przez nas porwany? ⁴⁴ Jednak Israelici odpowiedzieli Judejczykom: My mamy dziesięć udziałów w królu; więc nawet u osoby Dawida mam przed tobą pierwszeństwo; więc czemu mnie zlekceważyłeś? Czy nie z mojej strony wyszło pierwsze słowo, by przywrócić mojego króla? Jednak Judejczycy odezwali się jeszcze twardszymi słowami, niż słowa Israelitów.

***19,14** chodzi o wodza powstańców

***19,21** spolszczone: Józefa

20. A był tam przypadkiem obecny nikczemny człowiek, Binjaminita, imieniem Szeba, syn Bichri. On zadał w trąbę i zawołał: Nie mamy działu w Dawidzie, ani dziedzictwa w synu Iszaja – każdy do swych namiotów, Israelu! ² Tak wszyscy mężowie izraelscy odłączyli się od Dawida i poszli za Szebą, synem Bichri. Jednak mężowie judzcy gromadzili się silniej wokół swojego króla, od Jardenu – aż do Jeruzalaim. ³ A gdy Dawid przybył do swego domu, do Jeruzalaim, wziął owe dziesięć kobiet-nałożnic, które zostawił dla strzeżenia domu i umieścił je w oddzielnym gmachu oraz się do nich nie zbliżał. Tak żyły oddzielone, aż do dnia ich śmierci, niby wdowy za życia **męża**.

⁴ Potem król powiedział do Amasy: W przeciągu trzech dni zwołaj mi Judejczyków, a następnie, ty sam też tu się stawisz! ⁵ Zatem Amasa wyruszył, by zwołać Judejczyków. Gdy jednak opóźnił czas, który mu był wyznaczony, ⁶ Dawid powiedział do Abiszaja: Teraz Szeba, syn Bichri, wyrządzi nam więcej zła niż Absalom. Dlatego zbierz ludzi swojego pana i puść się za nim w pogoń, by nie znalazł jakichś

obwarowanych miast, no i zasępił nasze oko. ⁷ I wyruszyli za nim mężowie Joaba, wraz z Kretejczykami, Pletejczykami oraz całym rycerstwem; wyszli z Jeruzalaim by ścigać Szebę, syna Bichri. ⁸ A kiedy właśnie się znajdowali przy owym wielkim kamieniu, który **jest** w Gibeonie, przybył im naprzeciw Amasa. Zaś Joab miał swoją wojenną szatę, w którą był przyodziany, **szata ta była** przepasana, a nad nią, przywiązany do jego bioder pas z mieczem i jego pochwą, który mógł wyjąć oraz zaatakować. ⁹ Więc Joab zapytał Amasę: Czyś zdrow, mój bracie? Przy czym Joab ujął Amasę swą prawą ręką za brodę, aby go niby ucałować; ¹⁰ a Amasa nie zauważył miecza w **lewej** ręce Joaba. Więc Joab dźgnął go nim w jego łono tak, że rozlał jego wnętrzności na ziemię, nie zadając mu już drugiego ciosu. Zatem Amasa umarł. Potem Joab i jego brat Abiszaj puścili się w pogoń za Szebą, synem Bichri. ¹¹ Zaś jeden ze sług Joaba musiał przy nim stanąć i wołać: Kto trzyma z Joabem i kto z Dawidem – niech idzie za Joabem! ¹² Natomiast zboczony krwią **Amasa** leżał na środku drogi; zatem gdy ten człowiek zobaczył, że cały lud przystawał – przesunął Amasę z drogi na pole oraz rzucił na niego płaszcz, gdyż spostrzegł, że każdy, kto obok niego przechodził – przystawał. ¹³ Więc gdy Amasa został uprzątnięty z drogi, każdy pociągnął za Joabem, by ścigać Szebę, syna Bichri. ¹⁴ Lecz on już przeciągnął przez wszystkie pokolenia izraelskie, aż do Abel, czyli Bet Maacha, wraz ze wszystkimi Beerydami *, bowiem się zgromadzili i również za nim poszli. ¹⁵ Zatem poszli, następnie oblegając Abel Bet Maacha; po czym usypali wał przeciwko miastu. A Joab stanął przy obwodowym murze, po czym cały lud, który mu towarzyszył, przypuścił szturm, aby zburzyć mur. ¹⁶ Wtedy jakaś mądra kobieta z miasta zawołała: Posłuchajcie, posłuchajcie! Chciejcie powiedzieć Joabowi: Zbliź się tutaj, bo chcę z tobą pomówić! ¹⁷ Więc gdy się do niej zbliżył, kobieta zapytała: Czy ty **jesteś** Joab? Zatem odpowiedział: Tak. Wtedy do niego powiedziała: Słuchaj słów twojej służebnicy! A odpowiedział: Słucham. ¹⁸ I ciągnęła dalej, mówiąc: Przedtem powiadano, mówiąc: Trzeba zapytać w Abelu; wtedy się postąpi w sposób prawy. ¹⁹ Ja należę do najspokojniejszych **miast**, spośród wiernych Israelowi; chcesz zniszczyć gród należący do izraelskich stolic? Czemu chcesz zburzyć dziedzictwo WIEKUISTEGO? ²⁰ A Joab odpowiedział: Dalekim, dalekim to ode mnie! Nie chcę ani burzyć, ani niszczyć! ²¹ Nie o to chodzi! Lecz człowiek z efraimskich gór, imieniem Szeba, podniósł rękę przeciwko królowi Dawidowi! Wydajcie jego samego, a odstąpię od miasta! Więc kobieta odpowiedziała Joabowi: Zaraz jego głowa będzie ci wyrzucona przez mur! ²² Potem owa kobieta, w swej mądrości, zwróciła się do całego ludu, tak, że ścięli głowę Szeby, syna Bichri, i rzucili ją Joabowi. Zaś on kazał uderzyć w trąbę, więc rozproszyli się spod miasta, każdy do swojego namiotu; podczas gdy Joab wrócił do króla, do Jeruzalaim.

²³ Wtedy Joab został ustanowiony nad całym izraelskim wojskiem; a Benaja, syn Jehojady, nad Kretejczykami i Pletejczykami. ²⁴ Adoram nad pańszczyzną, a Jehoszaf, syn Achiluda, został kanclerzem. ²⁵ Szewa został sekretarzem; Cadok i Abjatar – arcykapłanami. ²⁶ Nadto urzędnikiem przy Dawidzie był Ira Jairyta.

***20,14** najprawdopodobniej mieszkańcy Beerot, w udziale Binjamina

21. Raz, za dni Dawida nastał głód, który trwał przez trzy lata z rządu. Zatem Dawid starał się o objawienie WIEKUISTEGO, a WIEKUISTY odpowiedział: Dzieje się to z powodu Saula i okrwawionego jego domu; ponieważ on wymordował Gibeonitów. ² Zatem król wezwał Gibeonitów i do nich mówił. Zaś Gibeonici nie należeli do synów Izraela, ale do emorejskich szczątków. I chociaż Izraelici im przysięgali – Saul, w swej żarliwości dla Izraelitów i Judejczyków, starał się ich wytępić. ³ Więc Dawid powiedział do Gibeonitów: Co mam dla was uczynić i czym was mogę ukoić, byście wystawiali dziedzictwo WIEKUISTEGO? ⁴ Zaś Gibeonici odpowiedzieli: Wobec Saula i jego domu nie chodzi nam o srebro, ani o złoto; nie mamy także prawa uśmiercić kogoś w Izraelu. Zatem powiedział: Czego żądacie, bym dla was uczynił? ⁵ Odpowiedzieli królowi: Za tego człowieka, co nas zniszczył i knuł przeciwko nam, abyśmy zostali zgładzeni oraz nie mogli się utrzymać w całym dziedzictwie Izraela – ⁶ niech nam wydadzą siedmiu mężów z jego rodu, a powiesimy ich na cześć WIEKUISTEGO w dolinie Saula – wybrańca WIEKUISTEGO. A król powiedział: Wydam ich. ⁷ Jednak król oszczędził Mefiboseta, syna Jonatana, syna Saula, ze względu na przysięgę, którą sobie wzajemnie złożyli wobec WIEKUISTEGO – Dawid z jednej, a Jonatan, syn Saula, z drugiej strony. ⁸ Ale król ujął dwóch synów Rycpy, córki Aji, których urodziła Saulowi: Armoniego i Mefiboseta, oraz pięciu synów Michali *, córki Saula, których urodziła Adrielowi, synowi Barzylaja z Mecholi. ⁹ I wydał ich w ręce Gibeonitów, którzy ich powiesili na górze, przed WIEKUISTYM; tak, że razem zginęło z nich siedmiu. Zostali zabici w pierwsze **żniwa**, mianowicie na początku zbioru jęczmienia.

¹⁰ Więc Rycpa, córka Aji, na początku zbioru wzięła **żałobny wór** i rozciągnęła go na skałę, dopóki nie spadł na nich deszcz z nieba; tak nie dopuściła, aby w dzień przypało na nich tactwo nieba, a w nocy polny zwierz.

¹¹ A kiedy doniesiono Dawidowi, co uczyniła Rycpa, córka Aji, nałożnica Saula, ¹² Dawid wyruszył i zabrał od obywateli Jabeszu w Gileadzie kości Saula oraz kości Jonatana, jego syna, które wykradli z wolnego placu w Beth-Szan, gdzie powiesili ich Pelisztni, gdy porazili Saula na górze Giboa. ¹³ Wziął on stamtąd kości Saula i kości jego syna Jonatana; po czym zebrano kości powieszonych ¹⁴ i pochowano je przy kościach Saula i jego syna Jonatana, w ziemi Binjamina, w Cela, w grobie jego ojca Kisz. Spełniono wszystko tak, jak król rozkazał, po czym Bóg dał się ubłagać krajowi.

¹⁵ A kiedy znowu wynikła wojna pomiędzy Pelisztinami, a Izraelitami – Dawid wyciągnął, wraz ze swoimi sługami i walczyli z Pelisztinami tak, że aż Dawid się zmęczył. ¹⁶ Wtedy Iszbi z Nob, jeden z rodu olbrzymów, którego włócznia ważyła trzysta szekli kruszcu i był przepasany nowym mieczem, chciał zabić Dawida. ¹⁷ Ale przybył mu z pomocą Abiszaj, syn Cerujj; uderzył Pelisztyna i go zabił. Wtedy rycerze zaklęli Dawida tymi słowami: Nie będziesz nadal wyruszał z nami na wojnę, abyś nie zgasił pochodni Izraela! ¹⁸ Następnie się stało, że znowu, pod Gob, wynikła walka z Pelisztinami, i wtedy Szybchaj, Chuszatyda, zabił Safa, który **również** należał do rodu olbrzymów.

¹⁹ A gdy znowu pod Gob wynikła inna walka z Pelisztinami – Elhanan, syn Jaara-Oregima, Betlechemita, zabił **brata** Goljata z Gat, którego drzewce włóczni było jak wał krosna.

²⁰ A gdy znowu, pod Gat, wynikła raz walka, znajdował się tam człowiek nadzwyczajnego wzrostu, mający po sześć palców u rąk i sześć palców u nóg – razem dwadzieścia cztery; i on również pochodził z rodu olbrzymów. ²¹ Lecz gdy lżył on Israelitów, zabił go Jonatan, syn Szymej, brata Dawida. ²² Ci czterej pochodzili z rodu olbrzymów w Gat, a polegli z ręki Dawida i ręki jego sług.

***21,8** z uwagi na bezdzietność Michali, inni czytają: Mera; lub tu chodzi o wychowanków Michali

22. Zaś Dawid wypowiedział WIEKUISTEMU słowa tej pieśni, gdy WIEKUISTY wybawił go z mocy wszystkich jego wrogów, a w szczególności z ręki Saula.

² Powiedział *: WIEKUISTY! Moja Skąło, moja Twierdzo, mój Wybawco!

³ Boże! Moja Opoko, w którą wierzę *; moja Tarczo i Rogu mojego wybawienia; moja Ucieczko i me Schronisko! Zbawco, który mnie chroni przed przemocą!
[Hebrajczyków 2,13](#)

⁴ Wzywam Wielbionego, WIEKUISTEGO, i jestem wybawiony od moich wrogów!

⁵ Już ogarnęły mnie fale śmierci i zatrwożyły mnie nurty nicości *.

⁶ Męki Krainy Umarłych mnie osnuły i pochwyciły sidła śmierci.

⁷ Lecz w mej niedoli wzywałem WIEKUISTEGO i wołałem do mojego Boga. Ze Swego Przybytku wysłuchał mojego głosu i me wołanie doszło do Jego uszu.

⁸ Wstrząsnęła się i zadrżała ziemia, a posady niebios zatrzęsyły się i zachwiały, bowiem zapłonął gniewem.

⁹ W Jego gniewie wzniosł się dym, a z Jego ust zieje ogień; od niego rozżarzają się węgle.

¹⁰ Pochylił niebioso i zszedł, a pod Jego stopami gęsta mgła.

¹¹ Wsiadł na cherubina i nadleciał; na skrzydłach wichru się ukazał.

¹² Wokół siebie roztoczył mrok, niby namiot, zebrane wody, gęste obłoki.

¹³ Od blasku **bijącego** od Niego, zapłonęły ogniste węgle.

¹⁴ WIEKUISTY zagrzmiał z niebios, Najwyższy wydał swój głos *.

¹⁵ Puścił strzały i ich rozproszył; błyskawice, zatem ich zmieszał.

- 16 Od groźby WIEKUISTEGO, od zadęcia gniewnego Jego Ducha *, ukazały się łożyska morza, obnażyły się posady świata.
- 17 Sięgnął z wysokości i mnie ujął; wydobył z wielkiej topieli.
- 18 Ocalił mnie od potężnego wroga, od moich nieprzyjaciół, bo byli silniejsi ode mnie.
- 19 Napadli na mnie w dniu mojego nieszczęścia, ale WIEKUISTY stał się moją podporą.
- 20 Wyprowadził mnie na przestronne miejsce i mnie wybawił, bo Sobie mnie upodobał.
- 21 WIEKUISTY wynagradza mnie według mojej sprawiedliwości, odpłaca mi według czystości mojego udziału *.
- 22 Bo przestrzegałem dróg WIEKUISTEGO i nie byłem odstępcą od mojego Boga.
- 23 Gdyż przede mną są wszystkie Jego sądy oraz od Jego praw nie zbaczam.
- 24 Będąc przed Nim doskonały *, strzegę się od wszelkiego grzechu.
- 25 Dlatego WIEKUISTY oddaje mi według mojej sprawiedliwości, według mojej czystości przed Jego oczyma.
- 26 Z proszącym o litość * postępujesz miłosiernie, z mężem nieskazitelnym ** – nieskazitelnie.
- 27 Ze szczerym * postępujesz szczerze, a z przewrotnym bezwzględnie.
- 28 Uciśnionych ludzi wybawiasz; Swe oczy zwracasz na wyniosłych i ich ponizasza.
- 29 Tak, moim światłem **jest** WIEKUISTY; WIEKUISTY rozjaśnia moją ciemność.
- 30 Tobą przełamie szyki oraz w mym Bogu przejdę mury.
- 31 Bóg – nieskazitelna Jego droga; czyste **jest** Słowo WIEKUISTEGO; On tarczą dla wszystkich, którzy Mu ufają.
- 32 Bo kto **jest** Bogiem oprócz WIEKUISTEGO; kto **jest** Skalą obok naszego Pana?
- 33 Ten Bóg mnie opasał siłą, a mą drogę uczynił prostą.
- 34 Upodobnił me nogi do jelenich i na moich wyżynach mnie utwierdza.
- 35 Me ręce ćwiczę do boju, więc swymi ramionami napinam łuk spiżowy.
- 36 Dałeś mi tarczę Twego zbawienia i w pokorze stałem się wielkim *.
- 37 Rozszerzyłeś pode mną moje kroki i me stawy się nie zachwiały.

- 38** Ścigałem moich wrogów i ich zgładziłem; nie wróciłem, aż ich nie wytępiłem.
- 39** Zgładziłem ich i skruszyłem tak, że nie mogli powstać; padli pod moimi stopami.
- 40** Tak do boju opasałeś mnie mocą, a moich przeciwników powaliłeś pode mnie.
- 41** Podąłeś mi kark moich wrogów, zatem zmiażdżyłem mych nieprzyjaciół.
- 42** Oglądali się, ale nikt nie pomógł – na Boga, ale im nie odpowiedział.
- 43** Starłem ich jak proch ziemi, jak błoto ulic ich zdeptałem i rozrzuciłem.
- 44** Wybawiłeś mnie od zatargów w moim ludzie, zachowałeś mnie jako głowę plemion; służą mi ludy, których nie znałem.
- 45** Schlebiają mi synowie obczyzny, o których usłyszałem ze słuchu ucha.
- 46** Synowie obczyzny omdleli i drżąc, uchodzą ze swoich zamków.
- 47** Żywym **jest** WIEKUISTY! Niech będzie pochwaloną ma Opoka; wywyższonym Bóg, Skąła mojego zbawienia.
- 48** Bóg, który mi użyczył pomsty i poddał pode mnie narody;
- 49** który mnie wyzwolił od moich wrogów i wyniósł nad mych przeciwników; ocalił mnie przed każdym srogim mężem.
- 50** Dlatego chcę cię słać pomiędzy narodami, o WIEKUISTY, a Twojemu Imieniu będę śpiewał. [Rzymian 15,9](#)
- 51** **Tobie**, który jesteś obronną wieżą dla ustanowionego przez Siebie króla; który świadczysz łaskę Swojemu pomazańcowi, Dawidowi i na wieki jego rodowi.

***22,2** ta pieśń jest kanwą Psalmu 18-go

***22,3** także: **której ufam**

***22,5** także: **marności, nieużyteczności, zniszczenia**

***22,14** także: **grzmot**

***22,16** także: **tchnienia**

***22,21** także: **rąk**

***22,24** także: **bez zarzutu, niewinny, prawy, nieskazitelny**

***22,26** także: **Z miłosiernym**

****22,26** także: **bez zarzutu, niewinny, prawy, nieskazitelny**

***22,27** także: **czystym, oddzielonym, sprawiedliwym**

***22,36** także: **rozmnożyłeś mnie, uczyniłeś mnie licznym**

23. Oto ostatnie słowa Dawida: Wypowiedź Dawida, syna Iszaja; wypowiedź męża wysoko wyniesionego, pomazańca Boga, wdzięcznego piewcy Izraela. ² Przemawia przeze mnie Duch WIEKUISTEGO, a Jego słowo na mych ustach. ³ Bóg Izraela powiedział, do mnie powiedziała Opoka Izraela. Bóg mi objawił władzę sprawiedliwego, władzę w bojaźni Bożej *. ⁴ On jest niczym blask jutrzni, kiedy zaświeci słońce; jak poranek bez chmur, kiedy od słonecznego blasku i od deszczu, ruń wschodzi na ziemi. ⁵ Czyż mój dom nie stoi tak wobec Boga? Przecież mi ustanowił wieczne przymierze, urządzone i utwierdzone we wszystkim. Tak, jeśli mi coś służy do zbawienia oraz radości – czy nie pozwoli się temu rozwinąć? ⁶ Ale nikczemni – oni wszyscy są jak ciernie, które się od siebie odrzuca, nie dotykając ich ręką. ⁷ Ktokolwiek się z nimi styka, uzbraja się w żelazo, albo w drzewce włóczni, i ostatecznie pali się je na miejscu.

⁸ Oto imiona mocarzy Dawida: Joszeb Ba-Szebet, Tachkemonida, naczelnik trzech. **Miał on przewagę** nad ośmiuset ludźmi, których poraził w jednym spotkaniu. ⁹ Po nim Elazar, syn Doda, syna Achochiego. Był to jeden z trzech rycerzy, który towarzyszył Dawidowi, kiedy wzywano Pelisztinów zgromadzonych do bitwy. Wtedy, gdy mężowie Izraela ustępowali, ¹⁰ on powstał i raził Pelisztinów, dopóki nie ustała jego dłoń, bo jego dłoń przyłgnęła do miecza. Tego dnia WIEKUISTY dał wielkie zwycięstwo; po czym lud za nim powrócił, już tylko aby zbierać łupy. ¹¹ Po nim następuje Szamma, syn Agea, Hararejczyk. Raz Pelisztini przyciągnęli do Chaja, a była tam polanka pełna soczewicy; jednak kiedy lud uciekł przed Pelisztinami, ¹² on stanął pośród polanki, odbił ją i pobił Pelisztinów. WIEKUISTY sprawił wtedy wielkie zwycięstwo. ¹³ Pewnego razu zesłi owi trzej z trzydziestu dowódców i podczas żniwa przybyli do Dawida, do jaskini Adullam, gdy oddział Pelisztinów obozował w dolinie Refaim. ¹⁴ Wtedy, kiedy załoga pelisztyńska była w Betlechem, Dawid znajdował się w miejscu obronnym. ¹⁵ Wówczas Dawid zapragnął i powiedział: Kto mi się da napić wody z cysterny betlechemskiej, która **jest** przy bramie? ¹⁶ Wtedy, przez pelisztyński obóz, przebili się owi trzej rycerze i naczepali wody z cysterny betlechemskiej, która **była** przy bramie, zabrali i przynieśli ją Dawidowi. Ten jednak nie chciał jej pić, po czym wylał ją na cześć WIEKUISTEGO. ¹⁷ I powiedział: Dalekim to ode mnie, WIEKUISTY, bym to uczynił! Miałbym pić krew tych ludzi, co przedsięwzięli tą wyprawę, z narażeniem swojego życia? Zatem nie chciał jej pić. A tego dokonali owi trzej rycerze. ¹⁸ Na czele owych trzech stał Abiszaj, brat Joaba, syn Ceruji. Ten wywijał swoją włócznią nad trzystu poległymi oraz zażywał sławy pomiędzy tymi trzema. ¹⁹ Spośród owych trzech był najbardziej poważany; on był ich wodzem, jednak owych trzech nie przewyższył. ²⁰ Także **człowiekiem** wielkich czynów był Benajahu, syn Jehojady, potomek dzielnego męża z Kabceel. On zabił dwóch moabickich rycerzy. To on również zszedł oraz w śnieżny dzień zabił lwa w jamie. ²¹ On także zabił micraimskiego męża, dorodnej postawy. Ten Micraimczyk miał w ręku włócznię – jednak on podszedł do niego z kijem, wyrwał włócznię z ręki Micraimczyka i zabił go jego własną włócznią. ²² Tego dokonał Benaja, syn Jehojady.

Zażywał on sławy pomiędzy owymi trzema rycerzami. ²³ Między trzydziestoma zażywał powagi, jednak owym trzem nie dorównywał. A Dawid go postawił nad swoją przyboczną strażą. ²⁴ Zaś pomiędzy trzydziestoma był Asahel, brat Joaba; dalej Elhanan, syn Doda z Betlechem. ²⁵ Szamma z Charodu; Elik z Charodu; ²⁶ Chelec z Pelet; Ira, syn Ikesza z Tekoa; ²⁷ Abiezer z Anatot; Mebunnaj z Chuszy; ²⁸ Calmon z Achoach; Maharai z Netofy; ²⁹ Cheleb, syn Baany z Netofy; Ittaj, syn Rybaja z Gibea, **należącego do** synów Binjamina. ³⁰ Benajahu z Pireatonu; Hiddaj z Nachle-Gaasz; ³¹ Abi-Albon z Arbaty; Azmawet z Barchuma; ³² Eljachba z Szaalbin; Bne Jaszen, Jonatan; ³³ Szamma z Hararu; Achiam, syn Szarara z Araru; ³⁴ Elifelet, syn Achasbaja, syna Maacha; Eliam, syn Achitofela z Gilo; ³⁵ Checrai z Karmelu; Paarai z Arby; ³⁶ Igal, syn Natana z Coby; Bani z Gad; ³⁷ Celek, Ammonita; Nacharai z Beerot, germek Joaba, syna Ceruji; ³⁸ Ira Itrejczyk; Gareb Itrejczyk, ³⁹ i Urja Chittejczyk – razem trzydziestu siedmiu.

***23,3** według innych; **C**: Kto ludziom sprawiedliwie panuje, kto panuje w bojaźni Bożej

24. I na nowo zapłonął gniew WIEKUISTEGO przeciwko Israelitom, gdy szatan * pobudził przeciwko nim Dawida, słowami: Idź! Licz Israela i Judę! ² Zatem król polecił Joabowi, wodzowi wojska, które było przy nim: Raz przejdź po wszystkich pokoleniach Israela, od Dan – do Beer-Szeby oraz obliczcie ludność, bym poznał liczbę ludu. ³ A Joab odpowiedział królowi: Niech WIEKUISTY, twój Bóg, pomnoży ludowi jeszcze stokrotnie – ilu by ich nie było, i niech oczy mojego pana to widzą. Ale czemu mój pan i król tego żąda? ⁴ Jednak królewskie słowo przemogło Joaba i wodzów wojska. Tak Joab odszedł sprzed oblicza króla, wraz z wodzami wojska, by przygotować obliczenie synów Israela. ⁵ Potem przeprawili się przez Jarden i rozłożyli się w Aroer, po prawej stronie miasta położonego wśród doliny, w kierunku do Gad oraz do Jazer. ⁶ Następnie przybyli do Gileadu i do krainy Tachtim – do Chodsi; potem dotarli do Dan-Jaan oraz w okolice Cydonu. ⁷ Potem przybyli do twierdzy Coru oraz do wszystkich miast Chiwitów i Kanaanejczyków. Stąd pociągnęli do południowej krainy Judy, do Beer-Szeby. ⁸ Gdy tak obeszlili cały kraj, po upływie dziewięciu miesięcy i dwudziestu dni wrócili do Jeruzalaim. ⁹ A Joab podał królowi stan obliczonego ludu - Israelitów zdolnych do broni, mężów dobywających oręża, było osiemset tysięcy; zaś Judejczyków pięćset tysięcy. ¹⁰ Lecz potem zaniepokoiło się serce Dawida, że zarządził obliczenie ludu. I Dawid powiedział do WIEKUISTEGO: Ciężko zgrzeszyłem tym, co uczyniłem. Jednak teraz, o WIEKUISTY, racz odpuścić * winę Twojego sługi, bo postąpiłem bardzo nieroztropnie. ¹¹ A kiedy Dawid wstał z rana, **wtedy** Gada, proroka, widzącego **przy** Dawidzie, doszło słowo WIEKUISTEGO, jak następuje: ¹² Pójdiesz i oświadczysz Dawidowi: Tak mówi WIEKUISTY: Trzy rzeczy ci przedkładam, wybierz sobie jedną z nich, bym ją na tobie spełnił. ¹³ Zatem Gad wszedł do Dawida oraz oznajmił mu to, mówiąc: Czy ma nastać siedem lat głodu w twoim kraju; lub czy masz przez siedem miesięcy uciekać przed twoimi wrogami, którzy cię będą ścigali; czy też, na trzy dni, ma wybuchnąć zaraza w twoim kraju? Teraz pomyśl i się rozejrzyj, co mam odpowiedzieć Temu, który mnie posłał? ¹⁴ Zatem Dawid powiedział do Gada: Bardzo mi ciężko! Lecz wpadnijmy raczej w ręce WIEKUISTEGO, bo wielkie **jest** Jego

miłosierdzie. W ludzkie ręce nie chciałbym wpaść! ¹⁵ Tak WIEKUISTY zesłał zarazę na Izraela, od rana – do wyznaczonej pory, więc wymarło z ludu, od Dan – do Beer-Szeby, siedemdziesiąt tysięcy mężów.

¹⁶ Jednak kiedy anioł wyciągnął swoją rękę na Jerozolaim, by ją zniszczyć, WIEKUISTY uzalił się z powodu tej niedoli oraz powiedział do anioła, który niszczył lud: Dość! Teraz usuń twą rękę! A anioł WIEKUISTEGO znajdował się właśnie przy klepisku Arawny, Jebusyty. ¹⁷ Zaś Dawid, widząc anioła porażającego lud, prosił WIEKUISTEGO, mówiąc: Przecież ja zgrzeszyłem oraz ja zawiniłem, a te owce – co one uczyniły? Niech raczej na mnie spocznie Twoja ręka oraz na domu mojego ojca! ¹⁸ Tego dnia przybył do Dawida Gad i powiedział: Wejdz *, wznies na klepisku Arawny, Jebusyty, ołtarz WIEKUISTEMU! ¹⁹ Zatem na słowo Gada Dawid wszedł, stosownie do rozkazu WIEKUISTEGO. ²⁰ A kiedy wyglądając, Arawna zobaczył króla i jego sługi, którzy do niego się zbliżali – Arawna wyszedł oraz obliczem ku ziemi pokłonił się królowi. ²¹ Arawna także zapytał: Czemu mój pan i król przybywa do swego sługi? Zaś Dawid odpowiedział: Aby kupić od ciebie klepisko i bym zbudował ołtarz WIEKUISTEMU, a zaraza zostanie powstrzymana od ludu. ²² Zatem Arawna powiedział do Dawida: Niech mój pan i król weźmie, co mu się podoba i niechaj ofiaruje; oto cielce na całopalenie, i narzędzia do młocki oraz uprzęż byków na drwa. ²³ To wszystko sługa królewski oddaje królowi. I Arawna powiedział do króla: WIEKUISTY, twój Bóg, niechaj będzie ci miłościwy! ²⁴ Jednak król odpowiedział Arawnie: Nie. Chciałbym to nabyć od ciebie za zapłatę; bo nie złożę WIEKUISTEMU, mojemu Bogu, całopaleń, które dostałem za darmo. Tak Dawid nabył klepisko i cielce za pięćdziesiąt szekli srebrem. ²⁵ Potem Dawid zbudował tam ołtarz WIEKUISTEMU i złożył całopalenia oraz ofiary opłatne. A WIEKUISTY dał się ubłagać krajowi i zaraza została powstrzymana od Izraela.

***24,1** patrz: [1 Kronik 21,1](#); dosłownie: kiedy przeciwko nim został pobudzony Dawid

***24,10** także: **przenieść, przejść w cudze ręce, przeminać**

***24,18** w domyśle: Na górę Moria